

## RZYMSKOKATOLICKA PARAFIA W TOMSKU NA SYBERII W LATACH 1812–1991

### Wprowadzenie

Dzieje parafii w Tomsku są bardzo interesujące nie tyle z racji historii budowy kościoła, zmian na stanowisku proboszcza, czy liczbowych i narodowościowych przemian wśród parafian, ale z racji życia codziennego parafian, zwłaszcza podejmowanej przez nich działalności dobroczynnej.

Dziejami parafii w Tomsku nikt się dotąd szczegółowo nie zajmował. Istnieją natomiast publikacje dotyczące dziejów katolicyzmu na Syberii, które wykorzystałem do zarysowania tła historycznego. Tomsk nie był „zawieszony w próżni”, był ściśle powiązany z wydarzeniami politycznymi i społecznymi w Rosji i ZSRR, dlatego też tylko w ich perspektywie możliwe jest pełne ukazanie życia parafialnego. Do najbardziej pomocnych publikacji należą: R. Dzwonkowskiego *Kościół Katolicki w ZSRR 1917–1939. Zarys historii, Losy duchowieństwa katolickiego w ZSRR 1917–1939. Martyrologium*, zawierająca biografie księży, oraz *Odrodzenie Kościoła katolickiego w byłym ZSRR. Studia historyczno-demograficzne* pod redakcją E. Walewandra. Z publikacji rosyjskich na uwagę zasługuje praca historyka tomskiego A. W. Adrianowa pt. *Gorod Tomsk*, w której autor poświęcił jeden rozdział parafii katolickiej. Opracowując dzieje parafii tomskiej korzystałem głównie z dokumentów archiwów rosyjskich: Rosyjskiego Państwowego Archiwum Historycznego w Sankt-Petersburgu oraz Państwowego Archiwum Województwa Tomskiego w Tomsku. Sięgałem rów-

niez do archiwów Towarzystwa Jezusowego w Rzymie i Krakowie oraz Archiwum Prowincji Bernardynów w Krakowie. Część tych materiałów została wykorzystana po raz pierwszy. Cennym źródłem były także artykuły pisane przez parafian lub ludzi przejeżdżających przez Tomsk, a drukowane w czasopismach polskich: „Przegląd Powszechny” i „Pamiętnik Religijno-Moralny” oraz rosyjskich: „Sibirski Wiestnik” i „Kraj”.

Część pierwsza artykułu dotyczy losów misji jezuitów i bernardynów, aż do wybudowania kościoła parafialnego. Druga obejmuje okres życia parafii do przewrotu bolszewickiego w roku 1917, a więc zmiany w strukturze kościelnej, stopniowa ewolucja prawa wyznaniowego ku większej tolerancji religijnej, zwiększenie liczby katolików na Syberii wskutek imigracji przymusowej i dobrowolnej. Trzecia część poświęcona została życiu wspólnoty parafialnej od rozpoczęcia komunistycznego terroru do zamknięcia kościoła i oficjalnej likwidacji parafii w roku 1938. Część czwarta ukazuje ukryte (ze względu na represje) życie religijne parafian oraz późniejszą walkę o zwrot świątyń i okres odbudowy życia parafialnego na początku lat czterdziestych.

### 1 Misje jezuitów i bernardynów — zakładanie parafii (1812–1835)

Mówiąc o historii Kościoła katolickiego na Syberii, mam na myśli dzieje wspólnot parafialnych związanych ze Stolicą Apostolską za pośrednictwem uznawanej przez Watykan hierarchii kościelnej. Można by bowiem doszukiwać się w kurzu historii śladów pierwszego katolika, który w ten czy w inny sposób trafił na Syberię, ale byłoby to mało użyteczne dla zasadniczego tematu pracy.

Parafia tomska, obok irkuckiej najstarsza na Syberii, założona została przez zakon jezuitów około 1812 r. Datę można podać tylko w przybliżeniu, ponieważ w owych czasach, przy odległościach syberyjskich, pomiędzy uzyskaniem pozwolenia, wydaniem rozkazu, a jego wykonaniem mijały nie tylko miesiące, ale i lata. W dniu 25 listopada 1811 r. generał jezuitów o. Tadeusz Brzozowski wydał prowincjałowi w Połocku instrukcję nakazującą rozszerzenie działalności na teren Syberii. Co prawda jezuita przyjechali do Tomska na stałe trochę później niż do Irkucka, ale od samego początku byli posłani do obu

guberni, mając za zadanie opiekę duszpasterską nad żyjącymi tam katolikami<sup>1</sup>.

Jezuici, skasowani pod naciskiem europejskich dworów królewskich przez papieża Klemensa XIV w 1773 r., istnieli nadal w Rosji dzięki Katarzynie II, która nie pozwoliła na ogłoszenie *breve* papieskiego, co było warunkiem kasaty zakonu w danym kraju. Jezuici zajęli się w Rosji duszpasterstwem i działalnością oświatową. Prowadzili kilka szkół, między innymi akademię w Połocku i konwikt w Sankt-Petersburgu. Jako zakon misjonarski, jezuita chcieli dotrzeć do ludzi w tych zakątkach Imperium, gdzie jeszcze nie było księży katolickich. Jednocześnie nieliczni wówczas katolicy na Syberii potrzebowali opieki duszpasterskiej. Przez długi czas jednak niemożliwe było wysłanie misji za Ural z powodu nietolerancyjnej ideologii cesarstwa rosyjskiego, broniącej religii państwowej — prawosławia. W tej sytuacji jezuita prosili o pozwolenie na utworzenie misji na Syberii. Chodziło o zapewnienie opieki duszpasterskiej katolikom rozsianym na olbrzymim obszarze azjatyckim Rosji oraz o ewangelizowanie pogańskich narodów zamieszkujących te tereny. Jezuici przytaczali i inne argumenty przemawiające za tym, że ich misja będzie pożyteczna dla Syberii. Chodziło między innymi o kształcenie młodzieży w tej części Rosji, gdzie prawie nie było szkół, oraz o ulepszenie gospodarki rolnej<sup>2</sup>. Jezuici bowiem byli znani nie tylko jako profesorowie szkół akademickich, ale również jako organizatorzy życia społecznego i gospodarczego. Za przykład służyły redukcje paragwajskie założone przez jezuitów w XVIII w. w Ameryce Południowej<sup>3</sup>. Te umiejętności były na Syberii bardzo cenione. Możliwe, że właśnie te ostatnie argumenty przemówiły do generała-gubernatora Syberii Pestela, który albo sam wydał rozkaz, albo wyjednał u cara pozwolenie dla jezuitów na przyjazd do Irkucka i do Tomska, zabraniając im jednak nawracania miejscowych muzułmanów i pogan na wiarę katolicką. Pestel był prawdopodobnie zyczliwy dla jezuitów, co wynikałoby z zalecenia, jakie generał zakonu przesłał prowincjałowi. Pisał o Pestelu jako o tym, *który*

\* Wykaz skrótów zastosowanych w przypisach znajduje się na końcu tomu, przed spisem treści.

<sup>1</sup> *Instructio pro P. Superiore Missionis in Irkutsk Siberiae, ARSJ Russia 1015 nr 267.*

<sup>2</sup> A. T o ł s t o j, *Rimskij katolicyzm w Rossii*, Sankt-Peterburg 1876 s. 182.

<sup>3</sup> Zob. C. L u g o n, *Chrześcijańska komunistyczna republika Guaranów 1610–1768*, Warszawa 1956.

złożył swe zaufanie w ojcach Towarzystwa; z pewnością jest rzeczą słuszną, byśmy mu byli wdzięczni i byśmy się do niego odnosili z całym zobowiązaniem, szacunkiem i usłużnością na chwałę Boga<sup>4</sup>.

Członkami misji byli Polacy. Superiorem (przełożonym) został Wincenty Łaszkiewicz, podwładnymi natomiast byli: Marceli Kamiński, Tadeusz Maszewski i brat zakonny Tomasz Drozdowicz. Instrukcja generała zakonu wskazywała na Irkuck jako na docelowe miejsce pracy, jednak w Tomsku superior miał prosić gubernatora, żeby jeden z ojców oraz brat (Marceli Kamiński i Tomasz Drozdowicz) mogli zostać jakiś czas i mieć dom dla przygotowania wiernych przez katechezę i naukę chrześcijańską do sakramentów pokuty i Eucharystii<sup>5</sup>. Z początku chciano zachęcać 53 katolików z Tomsku, aby przesiedlili się do Irkucka, to samo mieliby zrobić także katolicy z miast: Wierhni Udyńsk, Niżni Udyńsk i Nerczyńsk, położonych w guberni irkuckiej. Według oficjalnych danych w gubernii tej było około 200 katolików. Ci, którzy chcieliby przesiedlić się do Irkucka, mieli otrzymać rekompensatę w postaci domów i ziemi od gubernatora. W ten sposób misja w Tomsku miała mieć charakter czasowy i o. Marceli Kamiński miał przyjeżdżać do tego miasta tylko raz do roku<sup>6</sup>. Jezuiti obawiali się pozostawiania jednego samotnego kapłana na czas dłuższy w takiej odległości od Irkucka. Ale ludzie nie chcieli porzucić swoich majątków, tym bardziej, że wkrótce stało się możliwym przybycie następnego kapłana z Towarzystwa Jezusowego — Teodora Walużynicza. Misja została więc w Tomsku na stałe, a jej przełożony został pierwszym „proboszczem” tamtejszej parafii.

Władze Tomsku odniosły się ze zrozumieniem do trudności ojców i dały im murowany dom, w którym trzy pokoje służyć miały jako mieszkanie a dwa jako kaplica. Były zresztą zobowiązane do pomocy, bowiem przynajmniej częściowo misja znajdowała się na utrzymaniu rządu carskiego, np. listy, które wysyłali misjonarze były wysyłane pocztą za darmo<sup>7</sup>. Na utrzymanie księży, z rozkazu samego imperatora, rząd wydzielił parafii grunty obok miasta<sup>8</sup>. Oprócz tego prawdopo-

<sup>4</sup> ARSJ nr 267.

<sup>5</sup> Tamże.

<sup>6</sup> Tamże.

<sup>7</sup> Tamże.

<sup>8</sup> RGIA fond 821, opis 125, dzieło 689, list 5.

dobnie każdy ksiądz miał niewielką pensję od rządu, lecz biorąc pod uwagę konieczność kosztownych rozjazdów po ogromnym terytorium, środków tych nie było dużo. Uwzględniając to, generał zakonu zgodził się utrzymywać ojców własnym kosztem, a w ostatecznym wypadku udzielać im stypendiów mszalnych, choć było to przeciwne tradycji Towarzystwa Jezusowego<sup>9</sup>.

Liczba katolików początkowo mała, wkrótce zaczęła się szybko powiększać<sup>10</sup>. Po 1811 r. pojawili się Polacy—żołnierze Napoleona wzięci do niewoli, emigranci francuscy z okresu rewolucji i z czasów późniejszych, którzy przyjechali dobrowolnie w poszukiwaniu dobrych posad albo zostali zesłani. W Tomsku znajdowała się też niewielka liczba grekokatolików, do których należeli ukraińscy unicy, ale władze zabraniały im przechodzenia na łono Kościoła rzymskokatolickiego i należenia do parafii<sup>11</sup>.

Parafia tomska obejmowała teren całej Syberii Zachodniej, a Irkucka — teren Syberii Wschodniej. Kiedy utopijny plan zgromadzenia katolików w jednym miejscu nie powiódł się, rzeczą konieczną okazało się rezydowanie misjonarza w Tomsku w czasie wielkich świąt, w pozostałej zaś części roku podejmowanie bardzo uciążliwych nieprzerwanych wyjazdów w teren, który obejmował parę milionów kilometrów kwadratowych (współczesna, znacznie mniejsza, bo pozbawiona północnego Kazachstanu, Syberia rosyjska liczy ponad 11 milionów kilometrów kwadratowych). Owa metoda pracy pozostanie prawie niezmienna do czasów terroru komunistycznego; zmieniać się będzie tylko terytorium parafii w miarę późniejszego powstawania nowych ośrodków parafialnych.

Jezuiti jako zakon funkcjonowali w Rosji prawie bez przeszkód do 1815 r., gdy z rozkazu imperatora Aleksandra I musieli opuścić obie

<sup>9</sup> ARSJ nr 267.

<sup>10</sup> Liczbę zaledwie 50–60 katolików, podczas pracy w Tomsku jezuitów, wymienia się również w pracy pt. *Klasztory bernardyńskie w Polsce w jej granicach historycznych*, red. ks. H. E. W y c z a w s k i OFM, Kalwaria Zebrzydowska 1985 s. 475. Wśród historyków nie ma jednomyślności w sprawie zaufania oficjalnym danym z tego okresu. Np. W. Masiarz w swej pracy o historii Irkuckiej parafii poddaje w wątpliwość prawdziwość oficjalnej liczby 217 katolików w guberni irkuckiej w roku 1812, bo irkuckie księgi metrykalne w 1814 r. wymieniają 1226 osób. Zob. W. Masiarz, *Zarys dziejów kościoła i parafii rzymsko-katolickiej w Irkucku*, „Zesłaniec”, Kraków 1996 nr 1 s. 25.

<sup>11</sup> M. Moroszkina, *Jezuity w Rosji*, Sankt-Petersburg 1870 s. 444–446.

stolice, a w roku 1820, po śmierci generała Tadeusza Brzozowskiego, zostali wydaleny poza granicę Imperium. Misje jezuitów w Tomsku i w Irkucku istniały również do roku 1820. Przez cały ten czas o. Marcelli Kamiński był proboszczem.

Po opuszczeniu placówek przez jezuitów, ich miejsce zajęli bernardyni. Zakon ten często podejmował stanowiska kapelanów wojskowych oraz prace misyjne, zwłaszcza po poddaniu przez Katarzynę II klasztorów pod jurysdykcję metropolity mohylewskiego. Częściowa kasata zakonów w 1832 r. sprawiła, że konsystorze mohylewski i terepolski z braku kleru diecezjalnego chętnie wysyłały bernardynów w głąb Rosji. Oni też prowadzili parafie na Syberii (oprócz Tomsku — Nerczyńsk, Tobolsk, Irkuck) <sup>12</sup>.

Proboszczem tomskim na okres pięciu lat został o. Jakub Jurewicz <sup>13</sup>. Parafia obejmowała wielkie terytorium, w którego skład wchodziły gubernie: tomska, tobolska i jenijska oraz stepy kirgiskie. Terytorialnie parafia była większa od większości diecezji europejskich, ale miała tylko jednego wikarego — o. Remigiusza Apanasiewicza, który po wyjeździe o. J. Jurewicza został trzecim proboszczem. Miał wówczas 33 lata i 10 lat kapłaństwa. Z jego nazwiskiem związana jest budowa kościoła parafialnego.

Po upadku powstania listopadowego, w Tomsku pojawiła się znaczna liczba Polaków, a posiadanie własnego domu modlitwy stało się koniecznością. Wcześniej nie było możliwości zbudowania własnego kościoła w Tomsku z powodu braku środków i małej liczby parafian. Wiernym wystarczał wynajmowany do tego celu dom Orzelskiego i Gilewicza przy ulicy Duchownej <sup>14</sup>. Co prawda i teraz parafianie nie mieli środków na budowę, ale pojawili się wśród zesańców rzemieślnicy, którzy chcieli i mogli pracować, tym bardziej, że sami nie mieli środków utrzymania. Parafia posiadała wprawdzie na własność dosyć dużo ziemi <sup>15</sup>, lecz na Syberii ziemia nie była w cenie, więc praktycz-

<sup>12</sup> Por. *Klasztory bernardyńskie w Polsce*, s. 493–495.

<sup>13</sup> *Directorium officii Divini ac Missarum archidiecesis Mohiloviensis*, Mohiloviae 1821, 1825, 1830, passim.

<sup>14</sup> A. W. A d r i a n o w, *Gorod Tomsk*, Tomsk 1912 s. 109.

<sup>15</sup> *Tamże*, s. 110. 720 sążni kwadratowych (ok. 1533 m<sup>2</sup>) ogrodu oraz ok. 800 sążni kwadratowych (1704 m<sup>2</sup>) w mieście. Dane te są wątpliwe, prawdopodobnie chodzi o „zaimkę” (posiadłość za miastem).

nie majątku nie stanowiła. Na miejsce budowy wybrano teren w samym centrum miasta — na Woskriesienskiej Gorze (Góra Zmartwychwstania), na której w 1604 r. został założony Tomsk. Zbudowano tam wówczas pierwszą cerkiew zniszczoną jednak przez pożar i już później nie odbudowaną, ponieważ dookoła powstały inne prawosławne świątynie.

Ojciec R. Apanasiewicz zebrał na budowę znaczną sumę — 1880 rubli <sup>16</sup>, lecz tych pieniędzy nie wystarczyło. Prac budowlanych podjęli się zesańcy, których trzeba było nie tylko karmić lecz i ubierać, bo po przybyciu do Tomsku niczego nie posiadali. Proboszcz sprzedał wszystko co posiadał i za te pieniądze kupił dwa wozy i dwa konie. Jeździł po parafii i prosił ludzi o pomoc. Okazywali ją przede wszystkim prawosławni Rosjanie, których najwięcej mieszkało w wioskach blisko miasta. Zbierał wszystko co dawali: pieniądze, żywność, ubrania. Barwny opis tych kwest zachował się w jednej z późniejszych gazet syberyjskich <sup>17</sup>. Wracając na swoją placówkę rozdawał pracownikom to, co zebrał. Sam także pomagał w budowie jak każdy z jego parafian. Gdy kończyły się uzyskane dzięki ludzkiej życzliwości środki, wybierał się na następną wyprawę. W ten sposób budowano nie tylko mury kościoła, ale także poczucie wspólnoty i odpowiedzialności parafian.

Budowę świątyni ukończono w ciągu roku. W dniu 7 października 1833 r. o. R. Apanasiewicz poświęcił kościół pod wezwaniem Matki Bożej Różańcowej, choć schematyzm metropolii mohylewskiej zawiera informację o istnieniu *Parochiae Ecclesia* już w roku 1832 <sup>18</sup>. W oficjalnych dokumentach rosyjskich kościoł i parafia w Tomsku pojawiały się najczęściej pod wezwaniem *Rimsko-katoliceskaja cerkow i prichod Pokrowa Prieswiatoj Bogorodicy* <sup>19</sup>, ponieważ w prawosławiu nie ma święta Matki Bożej Różańcowej, a Różaniec nie jest znany w tradycji wschodniej.

<sup>16</sup> J. Z a c h a r y s z e k (pseud.), *Kościół rzymsko-katolicki w Tomsku*, „Pamiętnik Religijno-Moralny” t. 25: 1853 s. 70.

<sup>17</sup> O s t r o w s k i (pseud.), *Tomskaja rimsko-katoliceskaja cerkow*, „Sibirskij wiestnik” R. 1890 nr 67 s. 2.

<sup>18</sup> *Directorium officii Divini ac Missarum Archidiecesis Mohiloviensis*, 1832, passim.

<sup>19</sup> Parafia znajdująca się pod opieką Przenajświętszej Matki Bożej. Pokrow — prawosławne święto. Sam rzeczownik oznacza płaszcz albo pokrycie, którym Maryja osłania chrześcijan.

Kościół zbudowano z kamienia na planie prostokąta i miał 25 arszynów (17,75 m) długości, 14 arszynów i 6 wierszków (ok. 10 m) szerokości i 17 arszynów (ok. 12 m) wysokości. Posiadał niewielką kopułę, zakończoną prostym drewnianym krzyżem. Wnętrze było początkowo bardzo proste i nie posiadało większych ozdób.

W tym czasie na ziemi stanowiącej własność parafii założono gospodarstwo rolne i pasiekę, z których dochód przeznaczano na utrzymanie księdza i na jego podróże. Utrzymywano również kosztem parafii wielu zesłańców, dając im możliwość pracy. Charakterystyczne dla parafii syberyjskich było to, że były one nie tylko wspólnotami wiary, ale także udzielały pomocy potrzebującym, by można było przeżyć trudne chwile. Panowała w nich atmosfera prawdziwego braterstwa, obejmującego wszystkie dziedziny życia.

Oddając sprawiedliwość władzom, należy zauważyć, że nie czyniły one większych przeszkód w pracy księdza. Proboszcz posiadał nawet specjalny *kaziony list* — dokument, który zobowiązywał miejscowe władze w miastach i wioskach odwiedzanych przez niego, aby pomagały kapłanowi w czym tylko mogą i aby udostępniały mu do sprawowania nabożeństw najbardziej godne miejsca<sup>20</sup>.

O. R. Apanasiewicz spędził w Tomsku 14 lat (1821–1835). W tym czasie wskutek ustawicznych rozjazdów w bardzo trudnych warunkach poważnie zapadł na zdrowiu. W 1835 r. powrócił do swego mohylewskiego klasztoru nad Dnieprem. Posiadał jednak nadal zakaz wszelkiej pracy duszpasterskiej. Np. kiedy w roku 1839 przełożony zlecił mu posługę w zakrystii i zwrócił się do konsystorza o pozwolenie na spowiadanie, otrzymał wyraźną odmowę. Konsystorz argumentował to tym, że o. R. Apanasiewicz jest osadzony w klasztorze rozkazem samego monarchy i wedle tego ukazu nie może podejmować pracy nawet w zakrystii. Nie mógł również opuszczać klasztoru<sup>21</sup>. Sytuacja o. R. Apanasiewicza zmieniła się dopiero w roku 1860, kiedy jako sześćdziesięciodziewięcioletni kapłan mógł znów podjąć pracę duszpasterską w parafii Hajdukówka<sup>22</sup>. O jego pracy w tej parafii wspominają schematyzmy archidiecezji mohylewskiej jeszcze w roku

<sup>20</sup> J. Z a c h a r y s z e k (pseud.), *Kościół rzymsko-katolicki w Tomsku*, s. 71.

<sup>21</sup> APBK rps L–12 s. 339–340; por. *Klasztory bernardyńskie w Polsce*, s. 225.

<sup>22</sup> Dekanat klimowicko-mieścislowski. Oprócz samej Hajdukówki do parafii należało kilka innych małych wsi.

1866<sup>23</sup>. Na fali represji po upadku powstania styczniowego zakonników przeniesiono do klasztorów w Kretyndze i Mińsku. W dniu 21 listopada roku następnego zamknięto również kościół, a łaskami słynący obraz św. Antoniego przeniesiono do kościoła katedralnego. Cały obiekt klasztorny przeznaczono na archiwum sądu<sup>24</sup>.

W Tomsku oprócz o. R. Apanasiewicza pracowało jeszcze dwóch ojców bernardyńskich, będących jego wikariuszami: Dezydery Haciski (1830) i Dionizy Milewski (1834). Pracowali oni także w Irkucku — Milewski 3 lata przed pobytem w Tomsku, a Haciski później<sup>25</sup>. Nie znamy przyczyny, dla której bernardyni opuścili ostatecznie placówkę tomską<sup>26</sup>.

## 2 Parafia tomska w latach 1835–1917

W roku 1835 do Tomsku przybyli dominikanie. Proboszczem został o. Hieronim Hrynciel, od 1856 r. kapelan wojskowy na terytorium zachodniej Syberii w guberniach: tomskiej, tobolskiej i w stepach kirgiskich<sup>27</sup>. W 1862 r. wyjechał do klasztoru dominikanów w Aglonie<sup>28</sup>. Wikariuszami jego byli: Rudolf Jurgielewicz (1835–1852); Antoniusz Ankudowicz, zesłany ksiądz diecezjalny (?–1852), od 1853 r. kapelan kaplicy w Tobolsku, który od 1859 r. do śmierci w 1863 r. pracował w gubernii witebskiej; Zenon Iwaszkiewicz, bernardyn (1853–1861), który prawdopodobnie pełnił obowiązki kapelana wojskowego w Tomsku<sup>29</sup>, a później został kapłanem w Tobolsku.

Od 1862 r. parafię obsługiwali głównie księża diecezjalni. W latach 1862–1867 proboszczem i kapłanem wojskowym na wspomnianych

<sup>23</sup> *Directorium officii Divini ac Missarum Archidiecesis Mohiloviensis*, 1860–1866, passim.

<sup>24</sup> *Klasztory bernardyńskie w Polsce*, s. 225.

<sup>25</sup> *Directorium officii Divini ac Missarum Archidiecesis Mohiloviensis*, 1830–1834, passim; Por. K. G r u d z i ŋ s k i, *Bernardyni w latach 1772–1970*, w: *Zakony św. Franciszka w Polsce w latach 1772–1970*, red. J. B a r, cz. 1, Warszawa 1978 s. 69.

<sup>26</sup> *Klasztory bernardyńskie w Polsce*, s. 475.

<sup>27</sup> Była to nazwa terytorium o nie określonych ściśle granicach; najprawdopodobniej chodziło tu o współczesny północny Kazachstan.

<sup>28</sup> *Directorium officii Divini ac Missarum Archidiecesis Mohiloviensis*, 1866, passim.

<sup>29</sup> *Klasztory bernardyńskie w Polsce*, s. 495.

terenach był ks. Józef Engelgardt, który wcześniej pracował na zachodzie metropolii mohylewskiej (1849–1860). W 1860 r. został odznaczony Złotym Krzyżem. W latach 1861–1862 był kuratem (proboszczem) w Krasnojarsku na Syberii. W 1866 r. został kawalerem Orderu św. Stanisława 3 klasy. W czasie swej pracy w Tomsku nie miał wikarego<sup>30</sup>. Ks. Justyn Zachariewicz, wcześniej prefekt w Akademii Rzymskokatolickiej w Sankt–Petersburgu, był proboszczem w latach 1867–1882. W 1882 r. został proboszczem parafii wyborskiej w stolicy. Posiadał odznaczenie Złotego Krzyża. Jego wikarym w Tomsku był ks. Walerian Gromadzki<sup>31</sup>.

Wysiłkami tych kapłanów kościół został stopniowo wyposażony w potrzebne do sprawnego funkcjonowania sprzęty. W roku 1836 skończono budowę plebanii, rozpoczętą jeszcze za kadencji o. R. Apanasiewicza. W roku 1837 za pieniądze parafian wybudowano dzwonnice i sprawiono dwa dzwony (większy ważył 136 kg). Początkowo kościół był pokryty gontami. W 1842 r. pokryto blachą kopułę, a dopiero w 1880 r. całość dachu kościelnego. Cztery lata później przeprowadzono gruntowny remont kościoła, ponieważ budynek wzniesiony przez niewykwalifikowanych robotników miał sporo usterek, np. pękały ściany. Jedną ze ścian trzeba było nawet zburzyć i wybudować nową. Do istniejących dwóch pieców dodano jeszcze dwa, ponieważ dotychczasowe, przy syberyjskich mrozach, nie zdawały egzaminu. Kościół ponownie otynkowano. Remont kosztował 435 rubli (ok. 258 rubli za materiały i ok. 161 rubli za pracę)<sup>32</sup>. W roku 1856 wybudowano nową kamienną dzwonnice i dodano trzeci dzwon. W 1862 r. zainstalowano w kościele organy. W 1863 r. do kościoła dobudowano zakrystię. W 1880 r. wymieniono dach, a we wnętrzu zmieniono ołtarze. W 1883 r. wykonano nowe tabernakulum oraz 10 dębowych ławek. W 1866 r. na cmentarzu parafialnym wybudowano kaplicę<sup>33</sup>.

<sup>30</sup> *Directorium officii Divini ac Missarum Archidiocesis Mohiloviensis, 1849–1866, passim*. Order św. Stanisława był rosyjskim odznaczeniem państwowym. Nie wiadomo natomiast, czy Złoty Krzyż był również państwowym, czy tylko kościelnym odznaczeniem; informacja o Złotym Krzyżu pojawia się po raz pierwszy w *Directorium* w roku 1860.

<sup>31</sup> *Tamże, 1867–1882, passim*.

<sup>32</sup> GATO fond 6, opis 1, dielo 561, list 2.

<sup>33</sup> *Directorium officii Divini ac Missarum Archidiocesis Mohiloviensis, 1882, passim*.

Jeden z najciekawszych okresów historii parafii przypada na lata, kiedy kierował nią ksiądz–zesłańiec, kanonik Walerian Gromadzki. Święcenia przyjął w Żytomierzu. W 1861 r., będąc wikarym w Gorochowie na Wołyniu, został oskarżony o to, że 25 marca zakończył kazanie wezwaniem do zbrojnego powstania. Oskarżono go również o nauczanie w szkole religii w oparciu o katechizm, nie posiadający zgody cenzury rządowej. Ponieważ wśród dzieci szkolnych znajdowało się kilkoro prawosławnych, wszystkie bardziej lub mniej prawdziwe wykroczenia księdza nie uszły uwagi władz carskich. Za karę zesłano go na Syberię do Omska, gdzie miejscowy gubernator generał–lejtant Duhamel, miał znaleźć dla niego jakiś kościół. Nie miał on jednak pozwolenia na głoszenie kazań i nauczanie dzieci w szkole, a jego proboszcz był zobowiązany dopilnować przestrzegania tych zakazów<sup>34</sup>.

Po zesłaniu ks. Waleriana do Omska, biskup żytomierski Kasper Borowski, do którego diecezji należał zesłańiec, napisał list do metropolity mohylewskiego Wacława Żylińskiego z prośbą o opiekę nad ks. W. Gromadzkiem, ze względu na jego zły stan zdrowia<sup>35</sup>. Metropolita wysłał list podobnej treści do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych 6 czerwca 1861 r. Kilkuset katolików z Omska poprosiło ks. W. Gromadzkiego, aby z nimi pozostał i gubernator Duhamel, sam katolik, Francuz z pochodzenia, pozwolił mu pozostać w mieście. Możliwe, że jego prośba oraz list metropolity przyczyniły się do tego, że MSW zaakceptowało ten stan rzeczy i zaproponowało Rzymskokatolickiemu Kolegium Duchownemu, aby wyznaczyło ono zesłańcowi na utrzymanie 150 rubli rocznie, co nie było wielką sumą (w tym czasie na utrzymanie księdza na Syberii rocznie skarb Imperium wydawał od 300 do 600 rubli)<sup>36</sup>. Ks. Gromadzki pozostał w Omsku do 1869 r. i wybudował tam mały kościółek. W 1869 r. proboszcz Justyn Zachariewicz zabrał zesłańca do Tomsku (Omsk należał do parafii Tomskiej), gdyż wedle wyroku miał się on znajdować pod stałą obserwacją proboszcza. Po przyjeździe do Tomsku, ks. W. Gromadzki podjął pracę wikarego i spędzał czas na ciągłych rozjazdach po olbrzy-

<sup>34</sup> RGIA fond 826, opis 1, dielo 616, list 1.

<sup>35</sup> *Tamże, l. 6*.

<sup>36</sup> W. M a s i a r z, *Zarys dziejów kościoła i parafii rzymsko–katolickiej w Irkucku, s. 25*.

mim obszarze parafii i na udzielaniu sakramentów. Podczas swych podróży duszpasterskich spotykał ludzi, którzy nie widzieli kapłana nawet od pięciu, siedmiu i więcej lat, błogosławił małżeństwa *post factum* i często chrzczył parafian w wieku kilkunastu lat. Np. w 1872 r. przejechał w ciągu pół roku 9000 wiorst (około 9600 km), ochrzcił 100 dzieci, pobłogosławił 20 małżeństw i wyspowiadał kilka tysięcy ludzi<sup>37</sup>. W czasie tych podróży odwiedzał osady nie tylko polskie ale i litewskie, w których ludzie widzieli księdza po raz pierwszy od czasu wyjazdu z ojczyzny.

Ks. W. Gromadzki musiał sam opłacać swoje podróże, chociaż możliwe, że otrzymywał jakąś rekompensatę od skarbu państwa. W wypadku, gdy jechał do żołnierzy i oficerów—katolików, przejazd miał bezpłatny. Oprócz tego posiadał *kazionny list*, pozwalający na płacenie tylko 3 kopiejki za wiorstę, w dwukonnym dyliżansie państwowej poczty konnej, stanowiącej wówczas na Syberii najlepszy środek komunikacji. W swoich podróżach ks. W. Gromadzki odwiedzał takie miasta, jak: Barnaule, Wiernom, Omsk, Semipałatinsk; bywał także w Górach Ałtajskich, w kopalniach złota, u mieszkańców Ujmona i Białej Bereli, oraz w innych miejscach, gdzie byli katolicy. Wyżej opisane fakty pozwalają sądzić, że pierwszy wyrok ks. W. Gromadzkiego został zmieniony lub zlekceważony przez miejscową władzę, bowiem z początku nie miał on pozwolenia na oddalanie się ze stałego miejsca pobytu, w którym miał przebywać pod opieką proboszcza i policji. Od 1882 r., kiedy ks. Justyn Zachariewicz wyjechał do Sankt—Petersburga, ks. W. Gromadzki został sam, ale jako zesłaniec nie mógł objąć stanowiska proboszcza aż do 1887 lub 1888 r., kiedy uzyskał odpowiednie pozwolenie<sup>38</sup>. Ks. W. Gromadzki był proboszczem do 1900 r. Jego wikariuszami byli: Michał Olechnowicz (1892—1902) i Kazimierz Skibniewski (?—1904 lub później).

W latach osiemdziesiątych XIX w. A. I. Despot—Zinowicz, członek Rady Ministra Spraw Wewnętrznych i były gubernator tomski, zdobył zapomogę w wysokości ok. 6—7 tysięcy rubli na rozbudowę świątyni. Parafia nie bez trudności otrzymała odpowiednie pozwolenie. Już przy rozpoczęciu rozbudowy okazało się bowiem, że drewniane belki stro-

<sup>37</sup> M (pseud.), *Z życia syberyjskiego proboszcza*, „Przegląd Powszechny” t. 36:1892 s. 173.

<sup>38</sup> *Directorium officii Divini ac Missarum Archidiocesis Mohiloviensis, 1882—1888, passim.*

powe zmurszały i budynek groził zawaleniem, więc wkrótce brakło funduszków<sup>39</sup>.

Ks. Gromadzki na wzór swego poprzednika o. R. Apanasiewicza jeździł i zbierał pieniądze; parafianie natomiast organizowali koncerty, z których środki przeznaczane były na remont świątyni. Pieniądzy wystarczało tylko na remont i poszerzenie części środkowej do 14 m szerokości, co pozwoliło na odejście od prostokątnego rzutu kościoła i rozbudowę na planie krzyża.

W ołtarzu głównym znajdował się obraz Przemienienia Pańskiego, namalowany przez Bedrońskiego z Warszawy, będący kopią obrazu Rafaela. W prawym bocznym ołtarzu umieszczona była ikona św. Jana Ewangelisty, w lewym Matki Bożej Różańcowej (kopia obrazu Murilla). Od czasów pobytu księży jezuitów istniał obraz św. Ludwika, od o. R. Apanasiewicza — obrazy Matki Bożej Częstochowskiej i św. Antoniego, od o. Hieronima Hrynczela — obraz św. Dominika. Uporządkowano również cmentarz katolicki w Tomsku. Prawdopodobnie był to jeden z najstarszych cmentarzy na Syberii. Tam znajdował się grób komendanta Tomska, Francuza Tomasza de Villeneuve, z roku 1794<sup>40</sup>.

W dniu 8 lutego 1899 r. ks. W. Gromadzki zwrócił się do kurii metropolitalnej z prośbą o zwolnienie go z pracy w Tomsku i pozwolenie przejścia na emeryturę. W liście pisał, że pracował w klimacie syberyjskim przez 38 lat, że wskutek swego wieku i stanu zdrowia nie czuje się na siłach, by kontynuować posługę kapłańską w tym regionie. Wszystkie formalności trwały prawie rok, wreszcie 1 stycznia został zwolniony z obowiązków proboszcza (przebywał już w Petersburgu) oraz dostał emeryturę — 400 rubli rocznie. W pozwoleniu dotyczącym wyjazdu do Żytomierza i Wilna było zastrzeżenie, że nie może on odprawiać żadnych nabożeństw, oprócz cichej mszy świętej. Nadal więc był traktowany jako zesłaniec. Pełniącym obowiązki proboszcza w parafii tomskiej został ks. Kazimierz Skibniewski<sup>41</sup>.

<sup>39</sup> O s t r o w s k i (pseud.), *Tomskaja rimsko—katoliceskaja cerkow*, s. 2.

<sup>40</sup> Bardzo interesująca postać w historii Rosji i Syberii. Urodził się w Prowansji 21 grudnia 1715 r. Był porucznikiem w armii francuskiej; od 1737 r. służył w armii rosyjskiej. Dnia 8 maja 1764 r. został pułkownikiem, a w latach 1771—1794 był komendantem Tomska. Kawaler Orderu św. Włodzimierza czwartej klasy.

<sup>41</sup> RGIA fond 826, opis 1, dielo 1074, list 3—9, 11, 13, 16, 18, 27, 28.

W parafii nie wszyscy pozytywnie oceniali pracę ks. W. Gromadzkiego. Około 1900 r. do kurii w Sankt-Petersburgu przysłano list podpisany przez parafianina, który zarzucał byłemu proboszczowi, że będąc ciągle w podróży, zaniedbywał kościół w Tomsku i wiernych w mieście. Z listu wynika, że kościół był stanowczo za mały wobec liczby katolików w Tomsku, był zaniedbany, nie posiadał konfesjonału, a proboszcz oraz jego wikariusze bardzo mało się nim zajmowali<sup>42</sup>. Mimo podeszłego wieku ks. W. Gromadzki musiał jednak często podróżować po rozległej parafii, bo wikarych miał jeszcze starszych. W liście widoczne jest i to, że w Tomsku język, kultura i zwyczaje rosyjskie wpływały znacznie jeżeli nie na wspólnotę parafialną, to przynajmniej na proboszcza. Miał w mieszkaniu krzyż prawosławny, czytał Pismo Święte w języku rosyjskim, a dzwony były zrobione jak w cerkwi (czyli poruszał się nie sam dzwon, ale jego „serce”, do którego był przywiązany sznur). Autor wspomnianego listu negatywnie odbierał i to, że podczas nabożeństw i spotkań z osobistościami miasta, proboszcz zachowywał się podobnie jak księży prawosławni<sup>43</sup>.

Początek wieku XX, to czas wielu zmian w Rosji, w polityce państwa względem religii oraz w organizacji struktur kościelnych. Ważną rzeczą jest również to, że okres ten był czasem reform Stołypina; wówczas spora liczba mieszkańców Polski, Litwy i Łotwy przyjechała do Rosji. Była to emigracja zarobkowa. Specyfiką polskiej emigracji było to, że do Rosji (również na Syberię) przybywała głównie inteligencja, wykwalifikowani pracownicy, urzędnicy i przedsiębiorcy. Mogli oni mieć nadzieję na zrobienie szybkiej kariery i fortuny w imperium, które przeżywało burzliwy rozwój<sup>44</sup>. Na Syberii spotykamy się również z imigracją chłopów bezrolnych. Zakładali oni wioski, otrzymując ziemię na korzystnych warunkach<sup>45</sup>. Niektóre spośród tych wiosek zachowały się nawet do dziś; zdarza się, że noszą nazwy polskich miast<sup>46</sup>. Wskutek imigracji z ziem polskich liczba katolików na Sybe-

<sup>42</sup> Tamże, l. 22–26.

<sup>43</sup> Tamże.

<sup>44</sup> M. I w a n o w, *Pierwszy naród ukarany*, Warszawa 1991 s. 26–27.

<sup>45</sup> Emigranci, którzy osiedlali się na wsi otrzymywali zwolnienie z podatków za pierwsze trzy lata; przez następne trzy lata płacili połowę. Por. *Iz istorii zemli tomskoj. Sibirskij Białostok. Sbornik dokumentów i materiałów*, red. B. T r e n i n, Tomsk 1998 s. 37.

<sup>46</sup> Np. Wierszyna pod Irkuckiem lub Białostok koło Tomka.

rii w niektórych okresach wręcz podwajała się w ciągu paru lat, a dojazd księży pracujących w parafii tomskiej do coraz to większej liczby miejscowości stawał się niemożliwy.

Wiele zmieniło się w sytuacji Kościoła katolickiego w Rosji po edykcje tolerancyjnym Mikołaja II z 17 kwietnia 1905 r., kiedy to imperator nadał wszystkim wyznaniom prawa, które oznaczały jeżeli nie pełną, to przynajmniej częściową wolność sumienia<sup>47</sup>. Ustawa ta pozwoliła na zmiany w strukturze Kościoła katolickiego na Syberii, skądinąd bardzo potrzebne ze względu na zmieniającą się sytuację. Był to czas, kiedy parafia tomska kurczyła się w wyniku powstawania nowych parafii (jeżeli filia posiadała kościół, albo kapliczkę i księdza, to stawała się autonomiczna). Od Tomka oddzieliły się: Spasskoje (1896)<sup>48</sup>, Barokowskoje (1901), Maryińsk (1904), Timofiejewka (1905), Nowonikołajewsk<sup>49</sup> (1907), Białostok i Kainsk (1908), Barnaul i Maliczewsk (1909).

W 1911 r. parafia tomska stała się siedzibą dziekana<sup>50</sup>, a wymienione parafie weszły w skład dekanatu tomskiego, zaś rangę filii uzyskały: Łomowicki Posiołek (1906), Bogotol i Tiuchtet (1911). Poszczególne parafie miały również kaplice w następujących miejscowościach: Tajga (parafia Tomsk), Dwurieczny, Andriejewski (parafia Łomowicki Posiołek), Wiazma (parafia Maryińsk), Jeildeberg, Libental, Alexanderheim, Ekateriental (parafia Nowonikołajewsk). Dekanat liczył 35 700 katolików wielu narodowości. Od 1900 r. proboszczem był ks. Józef Demikis, a jego wikariuszami byli: Paweł Kazjunas (1902–1904 lub później); Michał Olechnowicz (1892–1902 lub

<sup>47</sup> Prawosławie pozostało nadal religią państwową, ale Rosjanie mogli już przyjmować inne wyznania. Wyjątkiem był nietolerancyjny stosunek do Kościoła grekokatolickiego, który był prześladowany przez administrację państwową aż do rewolucji w lutym 1917 r.

<sup>48</sup> W nawiasach podaję rok wybudowania kościołów, albo kaplic. Początkowo nie były to kościoły parafialne, ale były nimi już w 1914 r., kiedy w Tomsku ustanowio dekanat. Zob. B. K u m o r, *Kościół i katolicy w Cesarstwie rosyjskim*, w: *Odrodzenie Kościoła Katolickiego w byłym ZSRR*, red. J. W a l e w a n d e r, Lublin 1993 s. 47–48. W przypadku wiosek Spasskoje i Barokowskoje daty skorygowano za *Directorium officii Divini ac Missarum archidiocesis Mohiloviensis*, 1902.

<sup>49</sup> Obecnie: Nowosybirsk.

<sup>50</sup> W swoim raporcie w 1911 r. ks. Józef Demikis podpisał się: Tomski dziekan i proboszcz. Por. RGIA fond 826, opis I, dzieło 2319, list 73.



później); Kazimierz Skibniewski (?–1904 lub później); Antoni Żukowski<sup>51</sup>.

W tym okresie Kościół katolicki cieszył się dużą wolnością. Nowy proboszcz prowadził zajęcia z religii na Uniwersytecie Tomskim, gdzie studiowali również katolicy, głównie Polacy. Często nie znali oni podstaw swej wiary. Przygnębiony takim stanem rzeczy, ks. Demikis założył dla nich chór kościelny<sup>52</sup>. W chórze, od czasu do czasu, śpiewali również seminarzyści prawosławni, co byłoby nie do pomyślenia przed wejściem w życie edyktu tolerancyjnego w 1905 r. Ci ostatni przychodzili również do ks. Demikisa na Boże Narodzenie oraz na Wielkanoc, aby złożyć mu życzenia z okazji świąt<sup>53</sup>. Życie w diasporze wśród prawosławnych Rosjan powodowało, że katolicy przejmowali od nich niektóre zwyczaje (np. forma pogrzebu); często były to elementy mało istotne, ale świadczące o wzajemnym przenikaniu się kultur. Ksiądz proboszcz, w odróżnieniu od swego poprzednika, zajmując się młodzieżą i będąc kapelanem szkół<sup>54</sup>, nie mógł poświęcać dużo czasu podróżom po nadal bardzo rozległej parafii, więc prace te wykonywali jego wikariusze.

Nadzwyczaj cenna jest informacja o składzie narodowościowym parafii tomskiej w 1911 r. Informację tę zawiera raport ks. Józefa Demikisa skierowany do kurii. Okazuje się, że Polaków i Białorusinów było razem 45%, Łotyszów — 38%, Litwinów — 15%, Niemców — 2%<sup>55</sup>.

Parafia musiała ogłaszać coroczne sprawozdania i wydawać je drukiem; posiadamy więc dzisiaj dosyć szczegółowy opis majątku i spis osób, które pracowały przy kościele. Parafia, oprócz kościoła i cmentarza z kapliczką, posiadała domy, z których dochód wyniósł w 1914 r. ok. 2000 rubli (była to wówczas połowa budżetu parafii). Własnością parafii był także duży obszar ziemi za miastem przeznaczony na utrzymanie księży<sup>56</sup>. Przy kościele, oprócz kapłanów, pracowali również:

<sup>51</sup> Pomijam tutaj nazwiska wikariuszy ks. Józefa Demikisa pracujących w miejscowościach, które wkrótce zostały parafiami.

<sup>52</sup> K r u k (pseud.), *Tomsk*, „Kraj”, Sankt-Petersburg 1902 nr 8 s. 3.

<sup>53</sup> RGIA fond 826, opis 1, dzieło 2319, list 70.

<sup>54</sup> Tamże, list 67.

<sup>55</sup> Tamże, list 73.

<sup>56</sup> A. M a s l e n n i k o w, *Istoria Rimsko-Katoliceskogo prichoda Tomaska*, rps pra-

organista, zakrystianin oraz stróż kościoła i cmentarza. Przez pewien czas ks. Demikis oficjalnie powierzył panu Michałowi Michajłowskiemu zajmowanie się sprawami majątku parafialnego<sup>57</sup>.

Na tym etapie rozwoju parafii w Tomsku zaistniała konieczność wybudowania nowego kościoła. Zważywszy, że w mieście pojawiały się coraz większe ilości dobrowolnych przesiedleńców, świątynia stała się dotkliwie za mała. W dniu 6 lutego 1905 r. na ogólnym zebraniu parafian postanowiono powołać specjalną komisję w celu zbadania możliwości poszerzenia kościoła, aby mógł pomieścić do 2000 osób, lub wybudowania nowego<sup>58</sup>.

Działania w tym kierunku katolicy podjęli zaraz po wizycie w Tomsku bpa Jana Cieplaka w 1907 r. Parafianie napisali do niego dwa listy z prośbą o pomoc<sup>59</sup>. Z nieznanых powodów kuria przez długi czas nie odpowiadała i wierni po dwóch latach napisali kolejny list. Zawierał on popartą pięćdziesięcioma podpisami prośbę o zatwierdzenie komitetu, który miał zająć się budową nowej świątyni na starym miejscu, zważywszy na wyjątkowo dobre położenie istniejącego kościoła. Parafianie, wśród których było wielu inżynierów, proponowali nawet budowę ścian dokoła istniejącego kościoła, aby uczestnictwo we mszy św. było tam możliwe jak najdłużej. Proponując podobne rozwiązanie w kurii metropolitalnej, przedstawili istniejące już precedensy w guberniach: siedleckiej i wileńskiej<sup>60</sup>. Mimo starań katolików z Tomska, sprawa budowy przeciągnęła się aż do roku 1917. Na przeszkodzie stanęły trudności finansowe oraz nieporozumienia wewnątrz parafii; wspólnota była podzielona na zwolenników budowy świątyni na nowym miejscu i orędowników budowy nowej na starym miejscu. Ostatecznie zwyciężyli pierwsi, ale rewolucja bolszewicka przeszkodziła w realizacji tego projektu.

Ważną rolę w parafii tomskiej spełniało Towarzystwo Dobroczyńności, utworzone w celu pomocy najbiedniejszym. Wśród członków honorowych znalazł się ks. W. Gromadzki. Towarzystwo miało dwóch

cy magisterskiej napisanej na Uniwersytecie Tomskim w 1993 r.; dostępna w Archiwum Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego, rps 5983 s. 57.

<sup>57</sup> Tamże, s. 58.

<sup>58</sup> RGIA fond 826, opis 1, dzieło 2319, list 24.

<sup>59</sup> Tamże, list 37.

<sup>60</sup> Tamże, list 38–44.

stałych członków zarządu oraz dwóch kontrolerów. Stałym prezesem został ks. J. Demikis<sup>61</sup>. Cele Towarzystwa realizowano w następujący sposób: wydawano (jednorazowo lub okresowo) jedzenie, opał i ubrania, poszukiwano pracy i dawano stypendia ubogim studentom. Możliwe było również umieszczenie kogoś z Polaków w sierocińcu lub w domu dla starców, które znajdowały się pod opieką Towarzystwa. Członkowie Towarzystwa dzielili się na honorowych i zwyczajnych. Zwyczajni płacili do kasy rocznie nie mniej niż 5 rubli. Środki Towarzystwa składały się z rocznych i jednorazowych ofiar, pieniędzy otrzymanych z organizowanych koncertów, wykładów, z procentów na kontach bankowych i w kasach oszczędnościowych oraz z ofiar pochodzących od osób, które nie należały do Towarzystwa. Zarząd liczył 6 osób, a wszyscy członkowie zbierali się od czasu do czasu, aby rozwiązywać najważniejsze problemy. Zarząd za swoją pracę nie otrzymywał żadnej zapłaty<sup>62</sup>.

W latach 1908–1913 ilość członków honorowych zwiększyła się z sześciu do dwunastu osób. W 1908 r. część pieniędzy została przeznaczona na budowę domu starców (zamieszkało tam 18 osób) i na odesłanie do Polski części zesłańców, którzy brali udział w powstaniu w latach 1863–1864 (13 osób)<sup>63</sup>. Praca indywidualna na rzecz potrzebujących bywała nadzwyczaj ofiarna. Jeden ze członków Towarzystwa, Lew Rakowski, zbierając niewielkie ofiary (ok. 5 kopiejek) dostarczył kasie 329 rubli i 50 kopiejek<sup>64</sup>. Towarzystwo utrzymywało szkołę dla dzieci katolików, w styczniu 1909 r. uczyło się tam 61 dzieci. Nauczanie obejmowało następujące przedmioty: religię, języki polski i rosyjski oraz arytmetykę. W 1913 r. majątek Towarzystwa składał się z 5 domów, z których jeden stanowił przytułek dla dzieci. Został on otwarty 12 listopada 1900 r. Fundusze na to dzieło zbierał przez dłuższy czas ks. W. Gromadzki. Pomagało mu również wiele innych osób, np. hrabina Augustowa Potocka, która przekazała na wspomniane cele znaczną sumę pieniędzy. Ona też podarowała ks.

<sup>61</sup> Od 1906 lub 1907; Por. RGIA fond 826, opis 1, dzieło 2319, list 68.

<sup>62</sup> A. Maslennikow, *Istoria Rimsko-Katoliceskiego prichoda Tomskaja*, s. 54.

<sup>63</sup> Towarzystwo finansowało powrót do Polski tym zesłańcom, którzy nie mieli na to środków. Jeżeli zesłańcy nie mieli do kogo wrócić w kraju, wówczas opiekowano się nimi w Tomsku.

<sup>64</sup> A. Maslennikow, *Istoria Rimsko-Katoliceskiego prichoda Tomskaja*, s. 55.

W. Gromadzkiemu przenośny ołtarz, niezbędny w podróżach oraz inne przydatne rzeczy<sup>65</sup>.

W przytułku, który znajdował się w domu zbudowanym na gruncie należącym do parafii, zajmowano się sierotami oraz dziećmi ubogich rodziców. Przyjmowano dzieci od czwartego do dwunastego roku życia, po wydaniu opinii przez Towarzystwo, które wyznaczało do tego celu odpowiednie osoby — „popieciitelów”. Opinia taka była niezbędna, przyjmowano bowiem tylko dzieci rozwinięte umysłowo i fizycznie, bez kryminalnej przeszłości. Utrzymanie tych dzieci możliwe było zarówno w wymiarze całodobowym jak i dziennym (od godziny szóstej do dwudziestej w przypadku biednej rodziny). W zależności od wieku i sił, dzieci same wykonywały prace niezbędne do utrzymania porządku w przytułku. Po osiągnięciu 14 lat mogły być skierowane do pracy i nauki, lub do rzemieślników w celu uzyskania zawodu. „Popieciitele” byli nadal zobowiązani troszczyć się o ich przyszłość również w czasie nauki zawodu lub do czasu ukończenia nauki w szkole, przynajmniej do szesnastego roku życia. Po opuszczeniu przez młodych przytułku, odpowiedzialni za nich opiekunowie dostarczali im, jeżeli istniała taka możliwość, wszystkiego co potrzebne do rozpoczęcia samodzielnego życia<sup>66</sup>.

### 3 Prześladowania 1917–1938

#### a. Kościół katolicki w Rosji

Rok 1917 przeszedł do historii Kościoła katolickiego w Rosji jako rok wielkich nadziei i najśmielszych oczekiwań. Po rewolucji lutowej Rząd Tymczasowy ogłosił po raz pierwszy w dziejach Rosji pełną wolność sumienia. Ta ustawa została wprowadzona 2 września 1917 r. i już następnego dnia ks. bp Jan Cieplak skierował do duchowieństwa i wiernych archidiecezji mohylewskiej i diecezji mińskiej odezwę, w której podkreślał, że teraz katolikom wolno swobodnie kontaktować się ze Stolicą Apostolską<sup>67</sup>; rozporządzenia papieża mogą być

<sup>65</sup> *Tamże*, s. 55.

<sup>66</sup> *Tamże*, s. 56.

<sup>67</sup> Wcześniej konieczna była zgoda władz państwowych.

ogłaszane i realizowane w państwie bez żadnej przeszkody ze strony władz; inicjatywa w mianowaniu biskupów wychodzi od Ojca świętego; biskupi są wolni i niezależni w sprawowaniu swej jurysdykcji, w urządzaniu i prowadzeniu szkół duchownych, akademii i seminarów, w mianowaniu osób na urzędy i stanowiska kościelne w diecezji, w budowie kościołów i kaplic; wszystkie istniejące w Kościele zakony mają wolny wstęp i możliwość pracy w państwie; wolność udzielona Kościołowi rozciąga się na wszystkie jego obrządki (był to koniec prześladowań unitów)<sup>68</sup>. Nawet po przewrocie bolszewickim w październiku 1917 r., kiedy zaczęły się pierwsze prześladowania przede wszystkim Kościoła prawosławnego, wiele osób w Kościele katolickim myślało, że to kwestia „walki klasowej”, i że jest ona skierowana przeciw „gnębiicielom”, więc nie dotknie Kościoła prześladowanego wcześniej w imperium<sup>69</sup>.

Poczynając od 1917 r., Stolica Apostolska przeprowadziła wiele reform dotyczących struktur Kościoła katolickiego w Rosji. W roku 1924 na terenie byłej archidiecezji mohylewskiej było już 10 różnej rangi jednostek administracyjnych, wśród nich wikariat apostolski Syberii<sup>70</sup>. Bardzo szybko jednak okazało się, że bolszewicy nie będą respektowali wolności Kościoła, jaką nadał mu Rząd Tymczasowy. Pierwszym uderzeniem była nacjonalizacja wszystkich dóbr kościelnych i nieruchomości<sup>71</sup>. Bazując na bolszewickim dekreście o oddzieleniu Kościoła od państwa, władza zabroniła nauki religii w szkołach, a w kościołach nie wolno było nauczać religii dzieci i młodzieży przed ukończeniem osiemnastu lat. Jednocześnie, Komsomoł i Związek Bezbożników prowadziły aktywną i niekiedy brutalną ateizację<sup>72</sup>.

Budynki kościelne pozostawały w rękach wspólnot parafialnych, pod warunkiem sporządzenia *dogovorów* — umów o wydzierżawie-

<sup>68</sup> Por. R. D z w o n k o w s k i, *Kościół katolicki w ZSRR 1917–1939. Zarys historii*, Lublin 1997 s. 41.

<sup>69</sup> Mimo, że bolszewicy nie ukrywali swych zamiarów ateizacji Rosji, jednak początkowo byli zwolnikami polityki: „dziel i rządź”; w Kościele prawosławnym wprowadzili podział na „Kościół pracowników” i „Kościół kontrrewolucji” i prześladowali tylko ten ostatni, zostawiając tymczasowo w spokoju pozostałe wyznania i Kościoły.

<sup>70</sup> Por. R. D z w o n k o w s k i, *Kościół w ZSRR*, s. 45–49.

<sup>71</sup> Konsekwencje dekretu o nacjonalizacji ziemi z 26 października 1917 r.

<sup>72</sup> Por. R. D z w o n k o w s k i, *Kościół w ZSRR*, s. 91–97.

nie „majątku ludowego”. Było to bardzo wygodne dla władzy, ponieważ mogła ona łatwo zamknąć kościół, jeżeli nie spełniono jakiegoś punktu umowy. Innym utrudnieniem życia parafialnego było zabranie kielichów i innych precjozów w celu pomocy głodującym na Ukrainie. Głód na Ukrainie był wywołany sztucznie, miał bowiem stłumić opór chłopów przeciwko kolektywizacji (tworzeniu kołchozów). Posłużył również jako pretekst do obrabowania wielu kościołów w Rosji, na Białorusi i na Ukrainie. Pieniądze ze sprzedaży zagrabionych kosztowności trafiły do potrzebujących tylko w niewielkiej części i to w celach propagandowych. Brak zgody na podpisanie *dogovorów* spowodowało zamknięcie kościołów w Sankt–Peterburgu, a później aresztowanie abpa Jana Cieplaka i grupy księży<sup>73</sup>. W dniach 23–25 marca 1923 r. urządzono ich rozprawę sądową w Moskwie. Jeden ze świadków twierdził, że atmosfera jaka panowała na procesie, przypominała czasy Nerona<sup>74</sup>. Arcybiskup miał być rozstrzelany, ale ze względu na protesty wystosowane z wielu krajów, został wydalony z Rosji Radzieckiej. W ten sposób Kościół katolicki stracił metropolitę, co spowodowało *de facto* zniszczenie hierarchii. Późniejsze próby utworzenia nowej, potajemnej struktury, nie dały rezultatów, bo NKWD bardzo szybko aresztowało nowo mianowanych biskupów i albo ich rozstrzeliwało, albo zsyłało do łagrów, ewentualnie wydalalo za granicę. Różnego rodzaju naciski wywierano także na księży katolickich pracujących na parafiach. Dążono do zniechęcenia ich do pracy i skłonienia do wyjazdu do Polski, Niemiec lub na Litwę. Na Syberii cel ten został w dużej mierze osiągnięty. Listy dziekana tomskiego zawierają wiele informacji o podobnych wypadkach<sup>75</sup>.

Księża byli zastraszeni (już w latach dwudziestych) nie tylko groźbą więzienia lub śmierci często bez sądu, ale też politycznym charakterem kierowanych przeciwko nim oskarżeń, które były najciężej karane w systemie radzieckim. Władza dbała o to, aby nie być posądzoną o prześladowanie wiary. Natomiast łatwo było oskarżyć księdza o wspomaganie kontrrewolucji albo o szpiegostwo na rzecz Polski. Po wojnie polsko–bolszewickiej zawarto traktat ryski, którego artykuł VII

<sup>73</sup> RGIA fond 826, opis 1, dzieło 1340, list 168.

<sup>74</sup> Por. W. Z a d w o r n y, A. J u d i n, *Istoria Katoliceskoj Cerkwi w Rossii. Kratkij ocierk*, Moskwa 1995 s. 25.

<sup>75</sup> RGIA fond 826, opis 1, dzieło 1340, list 116–171; dzieło 2319, list 80–95.

poświęcony był poszanowaniu praw Kościoła katolickiego. Artykuł ten miał jednak klauzulę mówiącą, że wszystko powinno odbywać się zgodnie z prawodawstwem Rosji Sowieckiej, co uniemożliwiało odzyskanie majątku kościelnego i wejście z powrotem w posiadanie utraconych świątyń. W ten sposób traktat ryski nie przyczynił się do polepszenia sytuacji Kościoła. W 1938 r. na terenie Rosji pozostały tylko dwa funkcjonujące kościoły katolickie: w Moskwie i w Leningradzie. Te świątynie bowiem należały do ambasady i do konsulatu Francji. Księża, którzy pracowali przy tych kościołach nie mieli prawa do duszpasterzowania wśród obywateli sowieckich.

### b. Kościół na Syberii

Jednostka administracyjna Kościoła, do której należał dekanat tomski — wikariat apostolski Syberii — był erygowany przez Stolicę Apostolską 1 grudnia 1921 r. Obejmował on cztery okręgi: irkucki, omski, tomski oraz taszkiencki. W ten sposób wikariat zajmował całe terytorium azjatyckiej części Rosji z wyłączeniem terenu diecezji władywostockiej. Oficjalnie wikariat liczył 75 tysięcy wiernych, 39 kościołów i ok. piętnastu księży. Wikariusz apostolski został jednak wyznaczony dość późno, dopiero 17 grudnia 1924 r. Został nim o. Gerard Piotrowski OFM, który o swojej nominacji dowiedział się 25 grudnia, a 1 lutego przyjechał do Charbina, wyznaczonego na miejsce rezydencji. Na samą Syberię o. Piotrowski nigdy nie dotarł, a księża i katolicy w Syberii Zachodniej zaczęli doświadczać opieki duszpasterskiej wikariusza od 1926 r., kiedy został nim tomski dziekan ks. Julian Groński<sup>76</sup>.

Na Syberię, wskutek odległości oraz wojny domowej, wszystkie poczynania władzy radzieckiej docierały później. Pierwszą była sekularyzacja majątku kościelnego oraz podpisanie przez księży *anket-raspisek*, że są lojalni w stosunku do państwa radzieckiego, oraz że respektują dekret o odzieleniu szkół od Kościoła. Już w lipcu 1920 r. *Sibrewkom* (Syberyjski Komitet Rewolucyjny) proponował ukarać tych, którzy nie zamierzają poddać się tym wymaganiom, a w 1921 r. odbył się proces sądowy grupy księży syberyjskich (niestety nie wiadomo, czy chodziło tu tylko o księży prawosławnych, czy również katolic-

<sup>76</sup> R. Dzwonkowski, *Kościół w ZSRR*, s. 49.

kich)<sup>77</sup>. *Sibbiuro CK RKP(b)* (Oddział Syberyjski Komitetu Centralnego Rosyjskiej Partii Komunistycznej Bolszewików) wydało 25 marca 1922 r. nakaz przejęcia niektórych dóbr kościelnych<sup>78</sup>. W tym też roku rozpoczął się na Syberii zabór cennych przedmiotów liturgicznych z kościołów w celu *pomocy dla głodujących na Ukrainie i nad Wolgą*. Władze bolszewickie zebrały na Syberii ze świątyń różnych religii 2 pudy i 3 funty złota (około 34 kg), 622 pudy i 25 funtów srebra (około 10200 kg), złotych monet na sumę 2298 rubli oraz monet srebrnych na sumę 16714 rubli. Tylko w 1922 r. odbyło się 250 procesów osób, które przeszkadzały w tym zaborze. Chociaż dotyczyło to przede wszystkim Cerkwi, wśród oskarżonych byli również księża katolicy z Omska, Irkucka i Barnauła<sup>79</sup>. W latach 1937–1938, kiedy uwięziono już wszystkich księży katolickich, represje kontynuowano w stosunku do świeckich. Przeprowadzono całą falę aresztowań Polaków, Łotyszów, Litwinów, Białorusinów, Niemców, czyli przedstawicieli tych narodowości, wśród których katolicyzm był lub mógł być religią dominującą<sup>80</sup>.

### c. Parafia tomska

Równie tragicznie przedstawiało się życie parafii tomskiej. Ks. Józef Demikis był proboszczem parafii do 1920 r., kiedy to opuścił Tomsk razem z „białą armią” admirała Kołczaka i zatrzymał się w Irkucku. Jego następcą w Tomsku został ks. Popalejgis, który poinformował o tym fakcie kurię arcybiskupią 16 marca 1920 r. Później ks. Demikis został mianowany dziekanem w Irkucku, gdyż — jak sądzono, lepiej byłoby, aby nie wracał do Tomsku. Początkowo dziekanem w Irkucku miał być ks. Julian Groński, ale zamienił się z ks. Demikisem i objął placówkę w Tomsku, prosząc 19 czerwca 1920 r. władze kościelne o zaakceptowanie tej zamiany<sup>81</sup>. Kuria metropolitalna w Sankt-Peter-

<sup>77</sup> W. A. Chaniewicz, *Sibirskije ksendzy w 1920–30-ch gg. K istorii Katolickiej cerkwi w Sibiri*, w: *Trudy Tomskogo Gosudarstwiennogo Objedinionogo Istoriko-Arhitekturnogo muzeja*, t. 9, Tomsk 1996 s. 194.

<sup>78</sup> *Tamże*.

<sup>79</sup> *Tamże*, s. 195.

<sup>80</sup> *Tamże*, s. 208.

<sup>81</sup> RGIA fond 826, opis 1, dielo 1340, list 116; dielo 2319, list 56.

sburgu zgodziła się i 8 lipca 1920 r. ustanowiła ks. J. Grońskiego proboszczem i dziekanem tomskim oraz pełniącym obowiązki dziekana omskiego<sup>82</sup>.

Ks. J. Groński (ur. w 1877 r.) był absolwentem Seminarium Duchownego w Sankt-Petersburgu a święcenia kapłańskie przyjął w 1903 r. Początkowo pracował w kilku parafiach na Białorusi. W 1907 r. zamieszkał w stolicy. W dniu 11 września 1914 r. został mianowany kapłanem wojskowym na froncie, a 28 listopada odznaczony orderem św. Anny III stopnia. Od 11 listopada 1917 r. pełnił funkcję kapłana kościoła na wyspie Wyborg w Sankt-Petersburgu. W roku 1918 przez krótki czas pracował w Wołgdzie i Archangielsku. W czerwcu 1920 r. przebywał już w Irkucku<sup>83</sup>. Jako dziekan tomski, ks. J. Groński miał wielu wikariuszów, którzy na stałe pozostawali przy kościołach i kaplicach poza Tomskiem. Były to kościoły parafialne i kaplice filialne wchodzące w skład dekanatu.

Kiedy 8 sierpnia 1920 r. ks. J. Groński przyjechał do Tomska, zastał tamtejszą świątynię w opłakanym stanie; była zaniedbana i opuszczona. Na plebanii, na pięttrze, mieścił się klub ukraiński. Po pewnym czasie udało mu się uzyskać zgodę na przeniesienie klubu w inne miejsce pod warunkiem, że lokal zajmie szkoła polska i biblioteka. Na mieszkanie dla księdza przeznaczono wilgotne pomieszczenie na parterze z niskim sufitem. Ksiądz nie miał prawa wstępu ani do przytułku, ani do szkoły. Katechizacja odbywała się w kościele lub w zakrystii. Katolicy w Tomsku byli jednak bardziej aktywni niż w Irkucku i częściej chodzili do kościoła<sup>84</sup>. Za mieszkanie na parterze plebanii należało płacić 4 mln rubli miesięcznie, ponieważ Rada Miasta uważała budynek za swoją własność<sup>85</sup>. Ksiądz i parafia płacili podatki i różne opłaty o wiele wyższe niż te, jakie płacili inni obywatele i instytucje miejskie. Niepłacenie mogło spowodować wyrzucenie z mieszkania lub zamknięcie kościoła. Mogło ono nastąpić także wtedy, gdyby władza domagała się natychmiastowego remontu kościoła według

<sup>82</sup> Tamże, dzieło 2319, list 61.

<sup>83</sup> Tamże, dzieło 1340, list 2–116; por. *Sibirskije ksiendzy*, s. 201–202; R. D z w o n k o w s k i, *Losy duchowieństwa katolickiego w ZSRR 1917–1939. Martyrologium*, Lublin 1998 s. 243–244.

<sup>84</sup> RGIA fond 826, opis 1, dzieło 1340, list 120.

<sup>85</sup> Tamże, list 166.

zawyżonego przez nią kosztorysu, a parafia nie była w stanie sprostać temu zadaniu<sup>86</sup>.

Jednym z pierwszych doświadczeń ks. J. Grońskiego było uwięzienie (18 sierpnia 1920), wypuszczenie na wolność (28 listopada) i ponowne uwięzienie (19 stycznia 1921) jego wikariusza ks. Franciszka Grabowskiego. Od dnia pierwszego aresztowania ks. Grabowski był wykorzystywany do prac najbardziej poniżających, np. opróżniania publicznych szaletów w mieście, czy wywożenie nawozu<sup>87</sup>. Został w końcu bez sądu rozstrzelany w wiosce Mołczanowo w nocy z 27 na 28 stycznia 1921 r. przez komendanta miejscowego *Rewbiuro* (Komitet do Walki z Sabotażem i Kontrewolucją). W dniu 4 lutego w związku z buntami ludności w tym rejonie władze w Tomsku uznały działania komendanta za słuszne<sup>88</sup>. Prawdopodobnie nie chodziło tyle o kontrewolucyjną działalność księdza lub o jego współpracę z „bandytami”<sup>89</sup>, bo rozstrzelano by go już 19 stycznia. Była to raczej forma zastraszenia innych księży w celu wymuszenia na nich wyjazdu do Polski lub na Litwę.

Ks. J. Groński niepokoił się, bowiem wielu duchownych w jego dekanacie i w ogóle na Syberii porzucało swoje placówki i wyjeżdżało do krajów ojczyстых. Największą troską księdza dziekana w latach dwudziestych była obsada placówek duszpasterskich przez księży, a tych ciągle ubywało. Aby temu zapobiec, ks. J. Groński proponował utworzenie w Tomsku niewielkiego seminarium dla miejscowych kandydatów, przywiązywał bowiem ogromną wagę do tego, aby zwiększyć liczbę kapłanów pochodzących z rodzin syberyjskich. Bazą materialną miał być majątek parafii tomskiej. Według jego projektu z 19 lipca 1921 r., w seminarium wystarczyłoby trzech profesorów teologii, bo innych przedmiotów mogliby nauczać świeccy wykładowcy. Rektorem miał być miejscowy biskup, który, zdaniem ks. J. Grońskiego, miał jednoczyć katolików Syberii. Proboszcz zdawał sobie spra-

<sup>86</sup> Por. R. D z w o n k o w s k i, *Kościół w ZSRR*, s. 191–193.

<sup>87</sup> RGIA fond 826, opis 1, dzieło 1340, list 155; Por. R. D z w o n k o w s k i, *Losy duchowieństwa katolickiego*, s. 242.

<sup>88</sup> *Iz istorii zemli tomskoj. Sibirskij Białostok*, s. 52.

<sup>89</sup> Faktycznie zdarzało się, że chłopci organizowali się w celu obrony swego mienia przed bolszewickimi bojówkami, które przybywały do wiosek w celu konfiskaty żywności dla miasta lub dla wojska. Nie wiadomo, czy w tym przypadku miało miejsce wystąpienie chłopów.

wę, że w tak trudnej sytuacji albo obsadzi się parafie księżmi, albo trzeba będzie „rozpocząć agitację” o powrót katolików do krajów swoich przodków<sup>90</sup>. Prawdopodobnie nie wiedział jeszcze o tym, że Rzym już za parę miesięcy utworzy wikariat apostolski Syberii.

Ks. J. Groński, prawie od samego przyjazdu do Tomsku, pragnął mieć jako wikariusza księdza, który byłby etnicznym Rosjaninem i mówiłby poprawnie kazania w języku rosyjskim. Zauważył on, że rosyjska inteligencja jest zainteresowana Kościołem katolickim (nie było już monopolu religii państwowej)<sup>91</sup>. Wiedział, że inteligencja nastawiona jest negatywnie do unii, dlatego chciał księdza obrządku rzymskiego, ale Rosjanina. Prawosławie przeżywało kryzys i rozłam. Na Syberii powstała *Sibcerkiew* (Cerkiew żywa), która była popierana przez władze<sup>92</sup>. Kiedy ks. J. Groński zrozumiał, że trudno będzie znaleźć księdza, który byłby jednocześnie Rosjaninem i katolikiem obrządku łacińskiego, próbował zaprosić do współpracy kogoś z księży katolickich obrządku wschodniego z Petersburga. Chodziło o księży należących do powstałego w 1917 r. egzarchatu rosyjskiego Kościoła katolickiego obrządku wschodniego. Na jego czele stał Leonid Fiodorow, rezydujący w Petersburgu, i zarządzający egzarchatem w imieniu arcybiskupa lwowskiego Andrzeja Szeptyckiego<sup>93</sup>. Władza radziecka zniszczyła tę wspólnotę kościelną jako jedną z pierwszych, toteż starania dziekana tomskiego o katechetę Rosjanina spełzły na niczym. Ks. J. Groński podtrzymywał długo kontakty z jednym z księży pochodzących z tego okręgu administracyjnego — Aleksiejem Zierczaninowym, który w latach 1927–1932 był zesłany do Tobolska, wspomagał go pieniędzmi i żywnością. Był to jednak ksiądz w podeszłym wieku (około 80 lat) i ich relacje były wyrazem przyjaźni z czasów, kiedy ks. J. Groński mieszkał w Petersburgu<sup>94</sup>. Kiedy i to rozwiązanie okazało się nierealne, dziekan tomski chciał przyjąć (miał od kurii takie uprawnienie) dwóch księży prawosławnych, którzy sami chcieli przejść na katolicyzm, ale ta inicjatywa również nie doszła do skutku.

<sup>90</sup> RGIA fond 826, opis 1, dzieło 1340, list 145.

<sup>91</sup> Jeżeli nie liczyć ateizmu państwowego, który miał już wówczas charakter „religii”.

<sup>92</sup> RGIA fond 826, opis 1, dzieło 1340, list 160.

<sup>93</sup> Por. R. D z w o n k o w s k i, *Kościół w ZSRR*, s. 49.

<sup>94</sup> Por. *Sibirskije ksendzy*, s. 203; R. D z w o n k o w s k i, *Losy duchowieństwa katolickiego*, s. 531.

Jeden z nich nawiązał kontakty z *Sibcerkwią*, a drugi tylko deklarował chęć nawiązania współpracy<sup>95</sup>.

Na usprawiedliwienie księży wyjeżdżających z Syberii należy zaznaczyć, że w tym czasie parafie szybko się wyludniały, bowiem także wierni wyjeżdżali do Polski, na Litwę i na Łotwę. Proces ten jednak obserwowano w większym nasileniu tylko w miastach, np. w Tomsku. Ks. J. Groński w listopadzie 1921 r. pisał: *Jeszcze jeden eszelon i w Tomsku pozostanie bardzo mała liczba katolików*<sup>96</sup>. Ze wsi zasadniczo nie emigrowano. Wieś żyła nadzieją, że proces kolektywizacji nie dotknie jej, albo szybko przeminie. Nie chciano porzucić swoich gospodarstw, czasem bardzo dużych, na rzecz nie znanego losu w kraju przodków. W związku z taką sytuacją ks. J. Groński wyjechał w 1923 r. do wioski Andriejewka (koło Tomsku), a do samego Tomsku tylko dojeżdżał, bo więcej pracy było na wsi. Do Tomsku dojeżdżał też jeden z jego wikarych — ks. Michasionok. W tym czasie wszyscy księża obsługiwali po kilka parafii i Andriejewka była dla ks. J. Grońskiego lepszym niż Tomsk miejscem do prowadzenia takich wyjazdów. Kuria jednak była stanowczo przeciwna rezygnacji z pobytu w Tomsku<sup>97</sup>.

Dekanat tomski również został dotknięty konfiskatą majątku parafialnego. W obrabowaniu kościoła w Tomsku brali udział bolszewicy–Polacy. Zachowały się dokumenty polskiej sekcji RKP(b), w których zwracali się do lokalnego komitetu partii z prośbą o pozwolenie na konfiskatę ksiąg i dokumentów Towarzystwa Rymkokatolickiego w Tomsku, prowadzonego przez ks. Popalejgisa, a zamykanego właśnie przez bolszewików. Starali się także o pozwolenie na zabranie fisharmonii z kościoła, argumentując, że u księdza jest jeszcze jedna. W wyniku zabiegów bolszewików–Polaków odebrana została parafii *zaimka* — czyli duże gospodarstwo za miastem<sup>98</sup>. Następnie dokonano konfiskaty cennych przedmiotów (naczyni liturgicznych itd.) dla *potrzebujących na Ukrainie*. Najpierw, na drodze zastraszenia Rady Kościelnej, władza miejscowa uzyskała zgodę na przejęcie, a ks. J. Grońskiego postawiono już przed faktem dokonanym. Jednak z kościoła w

<sup>95</sup> RGIA fond 826, opis 1, dzieło 1340, list 160.

<sup>96</sup> Tamże, dzieło 2319, list 86.

<sup>97</sup> Tamże, list 159.

<sup>98</sup> *Sibirskije ksendzy*, s. 195.

Tomsku zabrano tylko jedną rzecz — złotą „łódź” do kadzidla, kościół nie należał bowiem do bogatych<sup>99</sup>. Ks. J. Groński pisał do kurii, że przeszukano nawet wiejskie kościoły i kaplice, ale nic ze złota i srebra w tych ubogich miejscowościach nie znaleziono<sup>100</sup>. Podstawą użytkowania budynku kościoła przez parafian stała się odtąd umowa z władzą miejscową, bo wszystkie budynki zostały znacjonalizowane. Umowa między wspólnotą parafialną i Radą Miasta o *bezpłatnym i bezterminowym użytkowaniu kościoła w Tomsku* została sporządzona 1 lipca 1925 r.<sup>101</sup>

We wsi Andriejewka, ks. J. Groński przebywał prawdopodobnie w latach 1923–1925, potem znów wrócił na stałe do Tomsku; jednocześnie od 1926 r. był wikariuszem apostolskim Syberii<sup>102</sup>. Pierwsza mała mówiąca wiadomość o wikariacie dotarła do ks. J. Grońskiego dopiero w końcu 1922 r. Świadczy o tym jego list do kurii biskupiej z 9 października 1922 r. Píše w nim, że dowiedział się o powołaniu wikariatu, ale nic mu nie wiadomo na temat tego, kto będzie wikariuszem. List zawiera wskazówki, jakie cechy powinien posiadać kandydat na takie stanowisko<sup>103</sup>. Natomiast w liście do dziekana tomskiego z 7 października 1923 r., abp J. Cieplak pisał, że sam chętnie przyjąłby obowiązki wikariusza, ale jest już za stary. Metropolita również nie wiedział, kto będzie pełnił obowiązki wikariusza. List pokazuje również, że abp J. Cieplak niewątpliwie wiedział już o swoim przyszłym aresztowaniu i procesie<sup>104</sup>. Wikariat apostolski Syberii zaistniał realnie w 1926 r., gdy ks. J. Groński został przełożonym wikariatu<sup>105</sup>. Był nim tylko przez 5 lat. Obowiązki wikariusza polegały głównie na przydzielaniu kolejnych parafii coraz to mniejszej liczbie księży pracujących na Syberii<sup>106</sup>.

Po powrocie z Andriejewki do Tomsku, ks. J. Groński spotykał się z ciągłymi prowokacjami ze strony bolszewickiej władzy, która przede

<sup>99</sup> *Tamże*.

<sup>100</sup> RGIA fond 826, opis 1, dielo 1340, list 163.

<sup>101</sup> GATO fond 1786, opis 1, dielo 4, list 1.

<sup>102</sup> *Sibirskije ksendzy*, s. 202.

<sup>103</sup> Por. RGIA fond 826, opis 1, dielo 1340, list 163.

<sup>104</sup> *Tamże*, list 168.

<sup>105</sup> R. D z w o n k o w s k i, *Kościół w ZSRR*, s. 49.

<sup>106</sup> Listy ks. J. Grońskiego zob.: RGIA fond 826, opis 1, dielo 1340, list 119–171.

wszystkim z pomocą OGPU (później NKWD), uniemożliwiała mu wyjazdy duszpasterskie<sup>107</sup>. Ta sama organizacja przygotowywała aresztowanie ks. J. Grońskiego. W styczniu 1930 r. w miejscowej prasie ukazał się artykuł napisany w oparciu o list pewnego pracownika (prawdopodobnie fakt był zmyślony), który chciał mieć dodatkowe dni wolne w Boże Narodzenie i w Wielkanoc. Uznano, że pracownik ten jest „ofiara” propagandy Grońskiego, która ma na celu osłabienie obronności kraju i *pomoc polskim magnatom i kapitalistom*<sup>108</sup>. Niedługo po tej publikacji aresztowano ośmiu mieszkańców wsi Maliciewski i Spulewka, oskarżając ich o przynależność do mitycznej antyrewolucyjnej organizacji *Krużok Chista*, która miała działać przeciwko władzy radzieckiej od 1926 r. pod kierownictwem ks. J. Grońskiego. OGPU usiłowało wydobyć od tych osób dowody przeciwko wikariuszowi, ale bez widocznych rezultatów. Opór i wytrwałość katolików starano się złamać ciężkimi wyrokami — dwie osoby zostały rozstrzelane (w tym były organista), dwie inne otrzymały po 10 lat łagrów, a pozostałe wywieziono na zsyłkę. W późniejszych latach zostali oni ponownie osądzeni i rozstrzelani<sup>109</sup>.

Ks. J. Grońskiego aresztowano 25 kwietnia 1931 r. w jego mieszkaniu w Tomsku przy ul. Bakunina 17. Razem z nim aresztowano kilkanaście osób z miejscowej *dwudziestki* (dwudziestu parafian, którzy byli zarejestrowani w urzędzie miejskim — liczba, zgodnie z ustawą, konieczna dla rejestracji parafii), w tym organistę Stanisława Bacha oraz zesłanego do Tomsku ks. Mateusza Bryńczaka. Aresztowano również członków rad parafialnych z Omska, Barnauła, Nowosybirsk, ze wsi Białystok, Andriejewka i z innych miejscowości. W Nowosybirsku aresztowana została parafianka Czaman, licząca 70 lat. Od aresztowanych domagano się zeznań, że w czasie swoich podróży duszpasterskich ks. J. Groński agitował przeciwko kolektywizacji i przechowywał złoto<sup>110</sup>. Dnia 28 kwietnia 1931 r. aktywiści ze wsi Białystok koło Tomsku oskarżyli ks. J. Grońskiego o to, że po jego wizycie duszpasterskiej założenie kołchozu zostało bardzo utrudnione. 22 maja ks. Julian składał zeznania w OGPU, w których to stanowczo za-

<sup>107</sup> *Sibirskije ksendzy*, s. 202.

<sup>108</sup> *Tamże*, s. 200.

<sup>109</sup> *Tamże*, s. 201.

<sup>110</sup> *Tamże*, s. 202.; R. D z w o n k o w s k i, *Losy duchowieństwa katolickiego*, s. 244.

przeczał jakoby agitował przeciw władzy, chociaż przyznał, że walczy z propagandą antyreligijną<sup>111</sup>. Po niemal rocznym śledztwie urzędowo 7 marca 1932 r. proces sądowy. Księdza oskarżono o działalność kontrewolucyjną, o szpiegostwo na rzecz Polski, wrogą agitację i przechowywanie złota. Został skazany na 10 lat łagrów, podobnie jak i jeden z jego parafian, który zmuszony do współpracy z OGPU i śledzenia proboszcza, równocześnie informował o wszystkim ks. J. Grońskiego. W łagrach sołowieckich ks. J. Groński znalazł się 1 września 1932 r.<sup>112</sup> Uwolniony został dzięki staraniom władz litewskich i 22 stycznia 1933 r. opuścił ZSRR. Na początku 1934 r. przebywał w Rzymie, skąd powrócił na Litwę i w latach 1936–1939 pracował w diecezji kowneńskiej jako duszpasterz z prawami proboszcza w Panoterai w dekanacie Żejmeny. Był jednocześnie wicedziekanem w Krakes<sup>113</sup>.

Razem z ks. J. Grońskim aresztowano ks. Mateusza Bryńczaka (1864–1936), który po ukończeniu seminarium w Żytomierzu przyjął święcenia kapłańskie w 1892 r. Po raz pierwszy aresztowano go w listopadzie 1930 r. w Berdyczowie (diecezja łucko-żytomierska) razem z grupą katolików należących do komitetu kościelnego i skazano na 3 lata zesłania z prawem do wyboru miejsca osiedlenia. Wybrał Tomsk i zamieszkał przy ul. Nikolski Pierieułok 1. Po ponownym aresztowaniu razem z wikariuszem apostolskim 25 kwietnia 1931 r. i osadzeniu na 11 miesięcy w więzieniu, został zwolniony w marcu 1932 r. z braku dowodów przestępstwa. Pozostał jednak na zesłaniu administracyjnym. W dniu 8 września 1932 r. zwrócił się do OGPU w Moskwie z prośbą o zamianę kary zesłania na polecenie wyjazdu do Polski, ale nie otrzymał pozytywnej odpowiedzi. 9 lutego 1933 r. został kolejny raz aresztowany i oskarżony o kontakty szpiegowskie z poselstwem Polski w Moskwie (2 czerwca 1932 r. wysłał polecony list do poselstwa z prośbą o pomoc w wyjeździe do Polski swej starszej służącej) oraz o prowadzenie w Tomsku propagandy religijnej (potajemne chrzty dzieci). Podczas śledztwa nie przyznał się do winy, ale nie ukrywał też swoich antysowieckich poglądów i faktu, że chrzczył dzieci. Za karę został wysłany na Syberię Wschodnią (wieś Kazaczinskoje

<sup>111</sup> *Iz istorii zemli tomskoj. Sibirskij Białostok*, s. 79–83.

<sup>112</sup> *Sibirskije ksendzy*, s. 202–203; R. D z w o n k o w s k i, *Losy duchowieństwa katolickiego*, s. 244.

<sup>113</sup> R. D z w o n k o w s k i, *Losy duchowieństwa katolickiego*, s. 244.

k. Krasnojarska) na 3 lata; sam miał wówczas 69 lat. Po odbyciu kary ponownie przyjechał do Tomsku i tam zmarł w pierwszej połowie 1936 r. Ks. Bryńczak był ostatnim księdzem pochowanym na tomskim cmentarzu, bo 3 lata później cmentarz ten, jeden z najstarszych na Syberii, został zamknięty, a w czasie wojny zniszczony. Obecnie na tym terenie stoją domy mieszkalne<sup>114</sup>.

Ks. Mikołaj Michasionok (1888–1933), należał do dekanatu tomskiego i dojeżdżał do Tomsku jako wikariusz podczas pobytu ks. J. Grońskiego w Andriejewce. Był absolwentem seminarium w Petersburgu; w 1911 r. otrzymał święcenia kapłańskie i został wikariuszem w Tomsku, później pełnił obowiązki duszpasterskie w kilku miejscowościach dekanatu tomskiego, między innymi w Nowosybirsku. Tam też został aresztowany po raz pierwszy 3 kwietnia 1926 r. Oskarżono go o łapówkę, miał bowiem w celu uwolnienia innego księdza otrzymać z zagranicy tysiąc rubli. Kolegium OGPU skazało go 25 listopada 1927 r. na trzy lata łagrów. Tuż przed upływem wyroku karę przedłużono o kolejne trzy lata. Zmarł na zesłaniu w mieście Wielikij Ustiug w roku 1933<sup>115</sup>.

Po aresztowaniu ks. J. Grońskiego administratora wikariatu apostolskiego, jego obowiązki przez pewien czas pełnili ks. Hieronim Cerpento i ks. Antoni Żukowski. Ks. Cerpento, proboszcz w parafii Krasnojarsk, miał pełnić obowiązki administratora do 1935 r., wówczas jednak został aresztowany, a w 1938 r. rozstrzelany. Jego obowiązki miał przejąć ks. Antoni Żukowski, który pracował w Irkucku i był ostatnim księdzem pracującym na Syberii i przebywającym na wolności. Sporadycznie bywał również w Tomsku, gdzie pochował ks. Mateusza Bryńczaka. 14 lipca 1937 r. został aresztowany i po bardzo ciężkim śledztwie, prowadzonym przez lejtnanta OGPU Romanowa (wcześniej prowadził śledztwo ks. Juliana Grońskiego), odesłany został do Nowosybirska, gdzie był ponownie torturowany i zmuszony do przyznania się do zarzucanych mu „przestępstw”. Miał być winny przygotowywania wojskowych oddziałów powstańczych w celu obalenia władzy radzieckiej. Charakter odręcznego pisma zdradza całko-

<sup>114</sup> *Sibirskije ksendzy*, s. 203–204; R. D z w o n k o w s k i, *Losy duchowieństwa katolickiego*, s. 173–174.

<sup>115</sup> *Sibirskije ksendzy*, s. 198–199; R. D z w o n k o w s k i, *Losy duchowieństwa katolickiego*, s. 355–356.



wite wyczerpanie nerwowe i załamanie psychiczne dręczonego kapłana. 4 października 1937 r. został skazany na śmierć. Wyrok wykonano 12 października<sup>116</sup>.

Wśród aresztowanych w tym czasie mieszkańców Tomsku szczególnie duży udział miały narodowości, które posiadały wysoki procent katolików: Polacy 8,6% (drugie miejsce po Rosjanach), Ukraińcy — 5,7%, Niemcy — 3,5%, Białorusini — 3,2%. Częstym powodem aresztowań były zupełnie zmyślane oskarżenia o przynależność do takich organizacji jak POW (Polska Organizacja Wojskowa), Partia Świętych itp.<sup>117</sup>. Czasami dla aresztowania wystarczyło przechowywanie w domu Biblii. Jedni skończyli swe życie w łagrach a inni, wedle wspomnień osób jeszcze żyjących, zostali rozstrzelani w Kasztaku (rejon Tomsku). Tym, których nie aresztowano (głównie kobietom), czyniono rozmaite trudności w znalezieniu pracy — zmuszając do podejmowania robót małopłatnych, nie wymagających kwalifikacji i wyczerpujących fizycznie<sup>118</sup>.

Prawnego zamknięcia kościoła dokonano powoli. 28 lipca 1938 r. wyszło postanowienie nr 380 Komitetu Organizacyjnego Tomskiego Rejonu im. Kujbyszewa, w którym podawano, że zważywszy na prośbę 1595 obywateli mieszkających w tej okolicy, kościół został przekazany pod zarząd Rady Rejonowej na cele użyteczności publicznej<sup>119</sup>. 7 października 1939 r. Rada Miejska potwierdziła to postanowienie pismem nr 573, ale mocy prawnej nabrało ono dopiero po zatwierdzeniu w Radzie Wojewódzkiej w Nowosybirsku 8 lutego roku 1940<sup>120</sup>. Chociaż Rada Rejonowa w swojej prośbie oznajmiała, że do tego mo-

<sup>116</sup> *Sibirskije ksendzy*, s. 204–207; R. D z w o n k o w s k i, *Losy duchowieństwa katolickiego*, s. 539–540.

<sup>117</sup> *Sibirskije ksendzy*, s. 208.

<sup>118</sup> W tym miejscu, a zwłaszcza przy pracy nad następnym fragmentem artykułu o przetrwaniu i odrodzeniu, korzystałem w dużej mierze z danych, jakie zdobyłem dzięki spisanim wywiadam, których część została przez świadków potwierdzona podpisem. Te wywiady oraz liczne dokumenty przekazane przez świadków zdarzeń znajdują się w posiadaniu autora. Józefa Romańczuk, tomska parafianka, przeżyła aresztowanie męża oraz wszystkich swych krewnych płci męskiej i została z dwoma małymi dziećmi. Zwolniono ją z pracy i nie mogła znaleźć nowej. Dopiero po długim czasie została zatrudniona w szpitalnej pralni.

<sup>119</sup> GATO fond 1786, opis 1, dielo 4, list 2.

<sup>120</sup> Tamże, list 6, 7.

mentu (15 lipca 1938), kościół na żadne inne cele oprócz modlitwy nie był używany i że znajduje się nadal w rękach wspólnoty katolickiej<sup>121</sup>, to jednak było to fikcją, bo katolicy w tym czasie bali się nawet zbliżyć do kościoła.

#### 4 Dziesięciolecia udręki i nadzieja odrodzenia

Miejsce rozproszonych i eksterminowanych katolików wkrótce zajęli nowi. Po okupacji republik nadbałtyckich (1940) do Tomsku i ówczesnego województwa tomskiego trafiło wielu Litwinów i Łotyśców, którzy w znacznej części byli katolikami. Podczas II wojny światowej zesłano do Tomsku dużą liczbę Niemców nadwożańskich i ukraińskich. Wielu spośród nich przybyło do Tomsku już po wojnie.

Wskutek tych deportacji w Tomsku powstało kilka wspólnot składających się z ludzi różnych narodowości. Wspólnota polska, która po likwidacji kościoła zbierała się na modlitwę w domach lub na cmentarzach, zbliżyła się do wspólnoty niemieckiej jeszcze w czasie wojny. Niemcy mieszkali najczęściej w barakach sporządzonych ze starych fabrycznych budynków. W każdym takim baraku mieszkało kilka rodzin. Starali się oni trzymać razem, pomagali sobie nawzajem, a młodzież zbierała się na różaniec.

Po śmierci Stalina zwolniono wielu katolików z łagrów i miejsc przymusowego osiedlenia. Zamieszkali oni głównie w miastach. Wzajemne poznawanie i zbliżanie się wspólnot wierzących, a były to zwykle niewielkie grupy składające się z paru rodzin, stało się łatwiejsze. Dojście do władzy Nikity Chruszczowa i okres „odwilży”<sup>122</sup> przyniósł nową nadzieję. Do Tomsku przyjeżdżali zwalniani z łagrów księża. Dla katolików pojawiła się szansa odzyskania budynku kościelnego, służącego jako magazyn klubu samolotowego. W świetle istniejącego prawodawstwa, aby zarejestrować parafię trzeba było mieć budynek dla celów religijnych, nie mniej niż 20 osób i księdza. W tym celu grupa katolików tomskich (Polacy i Litwini) na czele z A. A. Matisanem nawiązała kontakt z kurią metropolitalną w Rydze i otrzymała informację o tym, jak należy działać, aby zarejestrować parafię oraz

<sup>121</sup> Tamże, list 8.

<sup>122</sup> Chodzi o okres po XX zjeździe KPZR, czyli lata sześćdziesiąte.

odzyskać budynek kościoła. W dniu 6 maja 1956 r. skierowano list do Rady do Spraw Kultów Religijnych przy Radzie Ministrów ZSRR. W liście zawarto prośby o zarejestrowanie prawne parafii, o pozwolenie na przyjazd kapłana z Rygi oraz o zwrot kościoła<sup>123</sup>. Rada skierowała list z powrotem do Tomsku do Pełnomocnika Rady do Spraw Kultów Religijnych przy Tomskiej Radzie Województwa (*Oblispolkom*) Sażycza, który wyraził negatywną opinię motywując tym, że w prośbie katolików nie ma danych personalnych *dwudziestki* — dwudziestu osób przewidzianych ustawą od 19 listopada 1944 r. Pełnomocnik zauważył również, że budynek kościoła używany jest do celów edukacyjnych młodych pilotów. W dniu 5 czerwca 1956 r. tomski *Oblispolkom* zatwierdził odmowę zwrócenia budynku i rejestracji parafii<sup>124</sup>. 8 czerwca kopię postanowienia wysłano do kurii metropolitalnej w Rydze.

Katolicy ponowili prośbę 24 czerwca i również otrzymali analogiczną odpowiedź z tomskiego *Oblispolkoma*, ale nie poddali się. We wrześniu i w październiku skierowali oni do Sażycza 60 prośb o zmianę postanowienia<sup>125</sup>. Mimo, że akcja nie powiodła się, nie tracili nadziei i utworzyli specjalny Komitet Religijny. W jego imieniu wysłali listy Prezesowi Rady Miejskiej z 109 podpisami i do Sażycza z 38 podpisami, z prośbą o rejestrację parafii. 25 września nadszedł list, dopiero co zwolnionego z łagru jezuita o. Petrasa Lygnugarisa, który prosił o pozwolenie na odprawianie nabożeństw<sup>126</sup>. List poparty był dokumentami kurii w Rydze. Władze ponownie odmówiły zgody i poinformowały, że ostatecznie kwestia ta może być rozpatrzona przez Radę Ministrów, jeżeli wspólnota będzie miała budynek<sup>127</sup>.

W dniu 11 stycznia 1957 r. nowy pełnomocnik Rady Tjutiew odmówił aktywnemu członkowi Komitetu Religijnego M. Koszelskiej zwrócenia budynku kościoła, motywując to tym, że przekazanie go klubowi samolotowemu było zgodne z prawem<sup>128</sup>. W dniu 20 stycznia 1957 r. skierowano do Rady Ministrów trzy listy od wspólnot:

<sup>123</sup> GATO fond 1786, opis 1, dzieło 4, list 3.

<sup>124</sup> Tamże, list 9.

<sup>125</sup> Tamże, list 19–79.

<sup>126</sup> Tamże, list 84.

<sup>127</sup> Tamże, list 90.

<sup>128</sup> Tamże, list 102.

polskiej, nadbałtyckiej i niemieckiej. Katolicy ponowili prośbę o zwrot kościoła i rejestrację parafii w Tomsku<sup>129</sup>. Rada Ministrów jednak ciągle kierowała te listy do *Oblispolkomu* Tomsku.

W dniu 2 lutego 1957 r. pełnomocnik Rady do Spraw Kultów Religijnych Tjutiew zaprosił do siebie na rozmowę dwóch jezuitów: Petrasa Lygnugarisa i Jurgisa Smilgieviciusa. Rezultatem tej rozmowy było postanowienie o wydaleniu księży z miasta. Katolicy próbowali bronić się przed tymi represjami i 10 listopada ks. Petras Lygnugaris wystosował pismo do prezesa *Oblispolkomu*, w którym skarżył się na milicję, żądając jego wyjazdu z Tomsku w ciągu 48 godzin. Następnego dnia wierni napisali 23 listy w jego obronie. Wszystkie prośby okazały się jednak bezskuteczne<sup>130</sup>.

Kiedy było już wiadomo, że nie ma możliwości, aby odzyskać stary kościół i zatrzymać kapłana, katolicy postanowili kupić dom i przygotować zastępczy kościół, zwiększając w ten sposób swoje szanse na prawną rejestrację parafii. Znaleźli więc dom, ale gdy zwrócili się do straży pożarnej w celu uzyskania koniecznych dokumentów, sprawa doszła do Tjutiewa. On przeprowadził „rozmowę” z właścicielem domu, po której ten ostatni wycofał się z umowy<sup>131</sup>. Wspólnota próbowała wydzierżawić jeszcze parę domów, ale pełnomocnik do Spraw Kultów Religijnych za każdym razem groził gospodarzom negatywnymi konsekwencjami. Kiedy zaś katolikom udało się nawet zebrać podpisy sąsiadów, którzy oświadczyli, że nie mają nic przeciwko otwarciu domu modlitwy, Tjutiew zebrał podpisy innych, dalszych sąsiadów protestujących przeciwko utworzeniu na ich ulicy domu modlitwy „sekt katolickiej”<sup>132</sup>.

Chociaż prośby nie przynosiły efektów, katolicy nie dawali za wygraną. W dniu 5 stycznia 1958 r. napisali list skierowany do samego Chruszczowa, w którym skarżyli się na nieugiętość władzy. Z listów wynika, że kapłanów z miasta usuwała milicja natychmiast, kiedy dowiedziała się o ich pobycie<sup>133</sup>. Do listu dołączono spis 1100 osób, które podpisały prośbę. Prześladowania i walka o zwrot kościoła oraz

<sup>129</sup> Tamże, list 103–106.

<sup>130</sup> Tamże, list 123–146.

<sup>131</sup> Tamże, list 150–151.

<sup>132</sup> Tamże, list 165.

<sup>133</sup> Tamże, list 172.

rejestrację parafii spowodowały, że z wielu małych grup wierzących, które przedtem wiązała głównie przyjaźń, wyrosła wielonarodowa wspólnota katolicka w pełnym tego słowa znaczeniu. Powstały również więzy pomiędzy katolikami w Tomsku a wspólnotami w europejskiej części Rosji, krajów nadbałtyjskich, Ukrainy, Białorusi, Kraju Ałtajskiego i Dalekiego Wschodu. Tomsk odwiedzali kapłani, którzy pracowali w innych miastach np. księża Smilgievicius, Lygnugaris i Peleszynas. Nawet pełnomocnik Tjutiew pisał, że *wszyscy oni są między sobą mocno związani*<sup>134</sup>.

W październiku lub listopadzie 1957 r. grupa katolików (ponad 20 osób) odwiedziła *Oblispolkom* i prezesa Wasilewa w nadziei na lepsze rezultaty bezpośredniej rozmowy, ale to też nie poskutkowało. Po tej rozmowie skierowano do *Oblispolkoma* list zawierający ponad 1100 podpisów. Kopie były przesłane do Chruszczowa, do Generalnego Prokuratora Rudenko oraz do Rady do Spraw Kultów Religijnych przy Radzie Ministrów ZSRR. Każdy katolik, podpisując się pod taką prośbą ryzykował, jeśli nie wolnością, to przynajmniej przeszkodami w pracy zawodowej. Ludzie jeszcze dobrze pamiętali najgorsze czasy represji stalinowskich. Na wszystkie prośby *Oblispolkom* odpowiadał zdecydowaną odmową. Jednocześnie spotkania katolików były nielegalne do momentu rejestracji parafii, natomiast milicja ścigała te osoby, które zbierały się np. na cmentarzach, aby się modlić. Podstawą takiego postępowania było postanowienie, wyrażone w jednym z wystąpień Tjutiewa przed *Oblispolkomem*, że Komitet partii komunistycznej i *Oblispolkom* nie mogą zaakceptować jakiegokolwiek „towarzystwa katolickiego”, a tym bardziej zwrócenia kościoła położonego w centrum miasta<sup>135</sup>. To postanowienie, o którym oczywiście nie mogli wiedzieć katolicy, uczyniło bezowocnymi wszystkie ich starania.

Wspólnota katolicka Tomska zrobiła na tym etapie wszystko, co była w stanie zrobić, w celu odzyskania budynku i rejestracji parafii. Czasami forma, w jaką ci ludzie ujmowali swoje prośby wydaje się dziś wręcz tragicomiczna, ale wówczas była ona jakby koniecznym warunkiem ewentualnego sukcesu. Np. pewna katoliczka pisała o tym, że jest ona matką dwóch oficerów Armii Czerwonej, którzy zginę-

<sup>134</sup> Tamże, list 269.

<sup>135</sup> Tamże, list 179.

li na wojnie, a ksiądz prosił, żeby nie usuwać go z miasta, bo w niczym się nie skompromitował *przed Partią, Państwem i Narodem Radzieckim*<sup>136</sup>.

Podobne listy pisali katolicy do października 1960 r., kiedy na pewien czas zawiesili tę formę walki o swoje prawa. Nadal jednak dojeżdżali do nich kapłani z republik nadbałtyckich oraz o. Lygnugaris z kraju krasnojarskiego. Ich wizyty były nielegalne i często poszukiwała ich milicja. Bywali oni nie tylko u mieszkańców Tomska, ale docierali też do wielu miast w całym województwie, wszędzie tam, gdzie tylko mogli znaleźć chociaż paru katolików. Istnieją wzmianki o tym, że również etniczni Rosjanie w tym czasie przyjmowali chrzest święty<sup>137</sup>. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych niektórzy kapłani odwiedzający Tomsk byli gotowi pozostać tu na stałe, było to jednak niemożliwe z powodu represji władz.

Sytuacja zmieniła się dopiero w latach osiemdziesiątych, kiedy Tomsk zaczął odwiedzać ks. Józef Świdnicki. Był on jedynym kapłanem katolickim, który wówczas na stałe pracował w tym rejonie Syberii. Aktywnie starał się on o rejestrację parafii i udało mu się to w roku 1983. W 1984 r. przy jego pomocy kupiono dom, który służył odtąd jako kościół. Jednak 19 grudnia 1984 r. ks. Świdnickiego aresztowano. Osądzono go 17 maja 1985 r. skazując na 8 lat więzienia (później zmniejszono do 3 lat) za szerzenie *literatury o treści antysowieckiej*, a były to książki o objawieniu Matki Bożej Fatimskiej.

Podczas „perestrojki” władza radziecka zaczęła zmieniać swój stosunek do religii. Parafia tomska wykorzystała ten fakt i ponownie zaczęła domagać się zwrotu swego kościoła, co się udało ostatecznie 13 kwietnia 1990 r. Pierwszym kapłanem, który przyjechał do Tomska na stałe, był ks. Antoni Gsell, rosyjski Niemiec wyświęcony w maju 1990 r. w Rydze. Wraz z jego przyjazdem życie parafii zaczęło się ożywiać. W Tomsku rozpoczęły pracę również zakonnice: siostry Matki Teresy z Kalkuty oraz siostry eucharystki. W parafii zaczęły się odradzać tradycje charytatywne. W zwróconym budynku, dawnym przytułku dla starców, siostry Matki Teresy otworzyły schronisko, przyjmując wszystkie starsze osoby (niezależnie od religii), którymi nikt nie chciał się zajmować. W budynku przytułku dla dzieci utworzono

<sup>136</sup> Tamże, list 123.

<sup>137</sup> Tamże, list 269.

gimnazjum katolickie, prowadzone głównie przez parafian, gdyż wśród nich było wielu nauczycieli.

Zmienił się również skład narodowościowy parafii. Zaraz po wojnie większość katolików w Tomsku stanowili Niemcy oraz przesiedleńcy z krajów nadbałtyckich. Istniała też niewielka grupa Polaków, ocalałych z represji lat trzydziestych i ich potomkowie<sup>138</sup>. W latach dziewięćdziesiątych, kiedy Niemcy, Litwini i Łotysze wyjechali do krajów swoich przodków, do kościoła zaczęli przychodzić ludzie, którzy szukali i szukają nadal odpowiedzi na pytania dotyczące istnienia Boga i sensu życia. Aktualnie są to ludzie wielu narodowości: Rosjanie, Polacy, Niemcy, Ukraińcy, Białorusini, Litwini, Łotysze, Żydzi, Ormianie i ludzie innych narodowości, np. Syryjczycy. Często są to osoby, które na skutek wymieszania narodowości i ras nazywają siebie „ludźmi posowieckimi”.

W dniu 13 kwietnia 1991 r. Jan Paweł II powołał w azjatyckiej części Rosji administraturę apostolską, spadkobierczynią wikariatu apostolskiego Syberii i diecezji władystockiej. Jej pierwszym biskupem został jezuita Józef Werth, który 6 października 1991 r. poświęcił ponownie odzyskany kościół w Tomsku.

Rok ten był również ważnym dla całego kraju. Przeszedł istnieć Związek Radziecki i na mapie znów pojawiła się Rosja. Trudno teraz przewidzieć, jak potoczy się los parafii tomskiej.

### Zakończenie

W artykule została ukazana historia parafii tomskiej od jej założenia w roku 1812 do roku 1991, kiedy Ojciec święty Jan Paweł II powołał w azjatyckiej części Rosji administraturę apostolską i dla katolików Syberii rozpoczął się nowy etap życia — najbardziej wolnego od prześladowań w ciągu całej ich historii. Obejmując całość dziejów parafii tomskiej, próbowałem prześledzić okoliczności jej powstania, rozwoju, a potem doświadczeń. Starłem się ukazać w jaki sposób katolicy z Tomsku próbowali przekładać swoją wiarę na praktykę życia,

<sup>138</sup> Brak danych o tym, czy po wojnie trafiła do Tomsku jakaś większa grupa Polaków (jak np. do Kazachstanu). Nawet jeżeli taka grupa była, nie napotkałem wzmianki o jej uczestnictwie w życiu religijnym tomskich katolików i ich staraniach o odzyskanie świątyni.

czyli powstawanie różnych form dobroczynności. Opisałem skrótkowo działalność wszystkich księży, którzy w niej pracowali, oraz, w miarę możliwości, zaznaczyłem zmiany w składzie narodowościowym parafii. Najbardziej cennym rezultatem badań jest udokumentowanie faktu, że życie religijne katolików w Tomsku istniało praktycznie nieprzerwanie, nawet w czasie największych prześladowań komunistycznych. Sporo miejsca poświęcono opisowi walki władz państwowych z Kościołem i losom duchowieństwa. Ukazano tło historyczne, a więc sytuację Kościoła w całej Rosji lub tylko na Syberii, o ile potrzebne to było do zrozumienia życia religijnego w parafii tomskiej.

Wskutek zbyt małej ilości dokumentów nie udało się odtworzyć szczegółowo życia parafii tomskiej w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIX w. oraz w latach czterdziestych wieku XX. Brakuje też na razie dokumentów pozwalających opisać początki pracy Towarzystwa Dobroczynności parafii tomskiej.

Na przyszłość należałoby zająć się całym dekanatem tomskim oraz poszerzyć badania na dekanat omski, co pozwoliłoby ogarnąć historię katolików całej Syberii Zachodniej. Historycy, którzy zajmują się tematyką Kościoła katolickiego na Syberii, znajdują najcenniejsze dokumenty w archiwach miejskich i Archiwum Państwowym w Sankt-Petersburgu; tam są najbardziej wiarygodne informacje o życiu parafii.

ANDREI MASLENNIKOW SJ

### The Roman Catholic Parish in Tomsk in Siberia in 1812–1991

#### Summary

The RC parish of Tomsk dates back to a missionary outpost set up by the Belorussian Jesuits in 1812. The headquarters of their mission was in Irkutsk; they visited Tomsk, where they had a brick house with a chapel, a few times a year.

After the expulsion of the Jesuits from Russia in 1820 the parish was taken over by the Bernardines. The number of Catholics in the area increased as a result of Napoleonic wars and the suppression of the Polish rising of November 1831. A church, dedicated to the Blessed Virgin Mary of the Rosary,

was built in 1833. In 1835–1862 the parish was in the care of Fr. Hieronim Hrynciel, a Dominican, who took great pains to have the new church appropriately furnished.

In 1862 the Tomsk parish was taken over by diocesan priests. In 1905 the Toleration Act of Tsar Nicolai II removed some of the Catholic disabilities. The Tomsk parish was parcelled out to make a few new parishes. Siberia was divided into decanates and in 1911 Tomsk with its 35,700 Catholics of various nationalities became the seat of a decanate. The Catholic community was able to organize a Charitable Society, a Catholic school, an old peoples' home and an orphanage.

In 1900–1920 the parish was run by Fr. Józef Demikis. His preparations to start building another church were interrupted by the revolution of 1917. In 1917–1938 the Church was exposed to harassment and persecution. Religion was banned from schools and so were all forms of religious teaching to children and young persons under 18. The clergy and members of the parish committee were arrested. The property of the parish was confiscated. Finally, in 1938 the church itself was made over to a public institution. The Catholics however continued to meet in their ethnic groups in private.

There was no improvement in situation of the Tomsk Catholic community after the death of Stalin nor after the coming to power of Nikita Khrushchev. In spite of their obdurate efforts the local Catholics did not manage to repossess their church. Things began to change only in the 1980s. In 1983 Fr. Józef Świdnicki succeeded in registering the parish, and the following year assisted in buying a house which has been used ever since as a chapel.

In 1990, in the course of Gorbachev's *perestroika* the Catholic community of Tomsk finally regained its old church. While Fr. Antoni Gsell reanimated parish life, Tomsk became the seat of two female congregations, Sisters of Mother Theresa and Sisters of the Eucharist. There has been a revival of traditions of charity; the parish supports a refuge for the homeless and a Catholic secondary school.

In the postwar period the Tomsk Catholic community consisted mostly of Volga Germans and people from the Baltic republics. There was also a handful of Poles, survivors of the purges of the 1930s and their children. In the 1990s, after the Germans, Lithuanians, and Latvians had gone back to their ancestral homelands, the church has gradually become the venue of people driven by a search for God. Their national and racial identities having been indissolubly intermixed in the Soviet melting pot, they prefer to call themselves 'post-Soviet people'.

*Translated by A. Branny*